www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

25 lipca 2013 czasopismo bezpłatne Nr 28 (668)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
PROMOCJE
Poniedziałki - strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki - strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
Manicure 30 zł
Pedicure 60 zł
Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
• NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE
• TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

20 lat
IKEA Janki

FOTO LECH KOWALSKI

Z Gortatem jak z dzieckiem

W ursynowskiej Arenie Marcin Gortat i Jared Dudley poprowadzili szóstą edycję MG Camp

Czyt. str. 13

FOTO LECH KOWALSKI

Głosy do sprawdzenia!

Czyt. str. 2, 8 i 9

Mało widzę, dużo piszę

Czyt. str. 5

Odszkodowania za hałas...

Czyt. str. 4

Jak być kochanym...

Pełniący od dwunastu lat funkcję burmistrza Berlina Klaus Wowereit wyznał już na wstępie pierwszej kadencji, że jest homoseksualistą. Wbrew pozorom, ta zaskakująca szczerość sprawiła, że zyskał więcej sympatyków niż wrogów. A tak długie utrzymywanie się na prestiżowym stanowisku najlepiej świadczy, że berlińczycy są z pracy Wowereita bardzo zadowoleni. Bo dla mieszkańców stolicy Niemiec ważniejsza jest sprawność administracyjna burmistrza niż jego preferencje seksualne. Klaus przejmował zarządzanie Berlinem, gdy miasto znajdowało się w krytycznym stanie finansowym i trzeba było wdrożyć daleko posunięte oszczędności: pozwalniać wielu urzędników, a pozostałym wydłużyć czas pracy. Berliński pedzio wiedział co robi. Jego polityka okazała się sukcesem.

Będąca całkowicie hetero prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, niestety, nie poszła w ślady Wowereita, znacznie powiększając korpus urzędniczy i obsypując go potężnymi premiami. Teraz wrogowie ostro jej to wytykają, jakkolwiek stolica Polski znalazła się w kłopotach finansowych bynajmniej nie z powodu nadpłacania biuralistów. Piszę o tych kłopotach nieustannie, bo w dużej mierze nie mają one nic wspólnego z administracyjną fuszerką na Placu Bankowym. Sytuację Warszawy można obecnie określić krótko: siła złego na jednego. Na uwikłanie „stołecznego grodu" w sieć nieszczęść zapracowała w minionym dwudziestoparoleciu cała armia polityków i urzędników: załatwiająca różne partyjne interesy Rada Warszawy, prezydenci meldujący posłusznie Wielkiemu Wodzowi wykonanie politycznych zadań, a także Sejm zwlekający z uchwaleniem specustawy warszawskiej w sprawie zwrotu nieruchomości i obciążający stolicę płaceniem wyniszczającego janosikowego. A do tego dochodzą zabudowujący każdy metr kwadratowy deweloperzy, rwący pazernie nieswoje grunty kościelni ekonomi, no i bijący rekordy nieudolności miejski inżynier ruchu Janusz Galas, który na co dzień daje nam tak popalić, że niekiedy z chęcią wysadziłoby się własne auto w powietrze. HGW wywaliła ostatnio na zbitę mordę paru swoich dyrektorów, ale Galasa nie tknęła – jakby chłop miał nie wiadomo skąd status świętej krowy. A jestem pewny, że gdyby zwołać pospolite ruszenie kierowców, chętnie rozjechaliby tego psuja z piskiem opon.

Swego czasu mieszkałem w różnych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i pamiętam energiczne manewry tamtejszych burmistrzów (mayorów). Gdy zarządzająca aglomeracją Chicago mayor Jane Margaret Byrne usłyszała, że kierowcy miejskich autobusów mają w krótkim czasie gremialnie zastrajkować, nie ceregieliła się z buntownikami ani przez chwilę. Wiedząc, że autobusy w Wietrznym Mieście jeżdżą tylko po prostej, od punku A do punktu B, natychmiast zorganizowała szkolenie zastępczej kadry i w ciągu paru dni mogła powiedzieć strajkującym: panom (i paniom) już dziękujemy. Tak łatwej czynności prowadzenia autobusu w błyskawicznym tempie nauczyła się bowiem za miejskie pieniądze gromada amatorów chętnych do pracy. A żeby sukces był jeszcze większy, w tym gronie pani Byrne umieściła własną córkę, z której usług (za kierownicą) miałem nawet okazję skorzystać.

W Nowym Jorku z kolei – nie tylko mnie zaimponował burmistrz Edward Irving Koch (nie mylić z nazistowskim zbrodniarzem Erichem Kochem). Facet potrafił wyprowadzić miasto z prawie tak beznadziejnego stanu finansowego, w jakim znalazło się ostatnio Detroit, które ogłoszono bankrutem. Nowy Jork rozkwitł w okresie rządów Kocha trwających aż trzy kadencje (1978-1989). Ed był skromny jak obecny papież Franciszek i nie tylko na pokaz jeździł metrem oraz stawał na rogach ulic, pytając przechodniów: czy dobrze rządzę? Nic dziwnego, że nowojorczycy trzymali go tak długo na posadzie burmistrza, bo udowodnił im ponad wszelką wątpliwość, ile prawdy mieści się w słynnym polskim stwierdzeniu: jak bida, to do Żyda. Chociaż antysemici akurat twierdzą: jak bida, to przez Żyda. I co ja im mogę na takie dictum odpowiedzieć, obserwując tak zwane rynki finansowe?

Na razie jednak najbardziej pochłania mnie obserwowanie jak się burmistrz Ursynowa Piotr Guział boksuje Hanną Gronkiewicz-Waltz, organizując referendum, które ma spowodować jej odwołanie ze stanowiska prezydenta. Po początkowym atakowaniu pani prezydent delikatnym prawym prostym ursynowski włodarz mógł wykorzystać całkowite odsłonięcie się przeciwniczki (zwłaszcza przy wprowadzaniu w życie ustawy śmieciowej), kilka razy rzucając ją bez trudu na deski. Zobaczymy, czy pójdzie za ciosem i zakończy walkę nokautem, choć podobno wystarczy mu wygrana na punkty. Guział był zawsze bardzo groźny w roli challengera – początkowo federacji SLD, a potem SP, zanim zdecydował się walczyć poza wszelkimi federacjami.

Znany ekspert walk w politycznym ringu, prof. Ireneusz Krzemiński, twierdzi, że referendum, wymierzone „przeciwko demokratycznie wybranym władzom", nie jest wyborem żadnego kierunku, a Guziałem „kierują populistyczne hasła" i chęć zrobienia kariery. Cóż można odpowiedzieć profesorowi (naszemu sąsiadowi z Ursynowa bodajże)? Czy HGW nie kierowała się podobną chęcią, obejmując kiedyś na wniosek prezydenta Lecha Wałęsy stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego? Profesor sam przyznaje, że kąśliwa akcja Guziała już przyniosła pozytywny skutek: HGW ostro wzięła się do roboty i nareszcie zaczęła pozbywać się otaczających ją nieudaczników. Może więc tylko dlatego warto było wyzwolić obywatelską energię. A czy w końcu pani Hania obroni posadę, czy też mayorem Warszawy zostanie któryś z „referendarzy", sami mieszkańcy zdecydują.

PASSMITA

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ✆ (22) 641 22 77, ✆ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132 ✆ (22) 894 58 68 • RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13

KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska

sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne

Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)

Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

KONKURS WIEDZY O WARSZAWIE

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w lipcu dotyczące Warszawy) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w środę w godz. **13.00 - 16.00** pod redakcyjny numer tel. **(22) 648-44-34**, lub wysłać e-mailem na adres **reklama@passa.waw.pl,** podając swoje nazwisko i numer telefonu. Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na **PYTANIE TYGODNIA** zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody, w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, opery, na wystawy, koncerty czy kolacje. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

Na terenie której dzielnicy Warszawy znajduje się siedziba tygodnika PASSA?

a) Żoliborz b) Praga Północ c) Rembertów d) Ursynów

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:

Która dzielnica Warszawy posiada najmniejszą gęstość zaludnienia na 1km^2?

Odpowiedź: Wilanów

www.passa.waw.pl

W związku z toczącym się postępowaniem w sprawie ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie pięciu budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących z garażami w bryłach budynków na działce nr ew. 29/4 z obrębu 1-09-73 wraz z drogą wewnętrzną w postaci ciągu pieszo-jezdnego na części działek nr ew. 30/1 i 30/2 z obrębu 1-09-73 i elementami zagospodarowania terenu przy ul. Bażanciej na terenie Dzielnicy Ursynów w Warszawie oraz w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 267) wobec konieczności doręczania pism i orzeczeń stronom postępowania, poszukuje się właścicieli działki nr ew. 30/2 z obrębu 1-09-73 położonej przy ul. Bażanciej na terenie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Wszelkie informacje dotyczące ww. sprawy należy kierować do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, pokój nr 306.

20 lat IKEA Janki

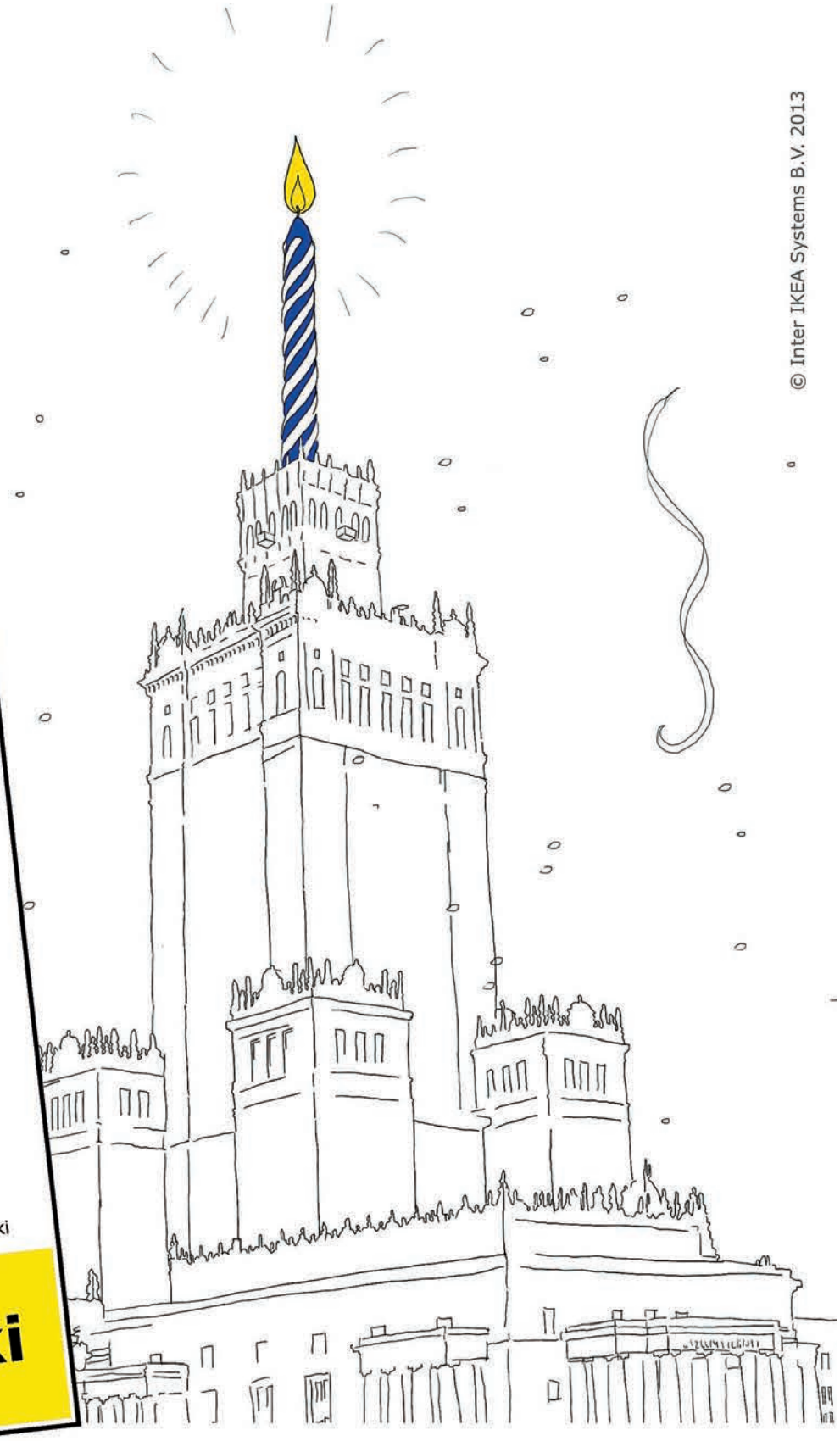

© Inter IKEA Systems B.V. 2013

Urodziny IKEA Janki

od soboty 27.07 do niedzieli 4.08.2013r.

Ponad 100 produktów
w jeszcze **niższych cenach!**

Za każde **zakupy powyżej 350 zł**
w prezencie bon do restauracji
IKEA Janki!

Pakiet transportowy,
usługa projektowania
i szycia **- tańsze o 20 %!**

Do każdego dania ciepłego
deser za 1 gr!

Regulamin akcji dostępny w sklepie, lub na www.IKEA.com/Janki

20 lat IKEA Janki

Oferta ważna od 27.07 do 04.08 lub wyczerpania zapasów

MICKE

Biurko
73x50cm

Kolor - biały

~~129,99~~
99,99

BLADVASS

Komplet pościeli
200x200/50x60cm

Kolor - Niebieski / biały

~~34,99~~
15,99

Więcej na **www.IKEA.pl/Janki**

IKEA®

Kolejne spotkanie w ramach edycji „Muzyczne lato na Ursynowie”

Dziubek Big Band Show podziwiały setki ursynowian

W niedzielę 21 lipca odbył się kolejny koncert w ramach cyklu „Muzyczne Lato na Ursynowie”.

Bigband pod dyrekcją Mariusza Dziubka przedstawił polskie i światowe przeboje w swingujących aranżacjach w koncercie musicalowym zatytułowanym „Dziubek Big Band Show”. Jak zwykle, licznie dopisała ursynowska publiczność.

Repertuar niedzielnego koncertu stanowiły światowe przeboje gwiazd estrady i popularne piosenki polskie, głównie Ireny Jarockiej i Andrzeja Zauchy, zaaranżowane przez Mariusza Dziubka i wirtuozowsko wykonane w stylu najlepszych amerykańskich orkiestr jazzowych.

„Dziubek Band” to jeden z najciekawszych polskich bigbandów. Skład zespołu tworzą wszechstronnie wykształceni muzycy, absolwenci Akademii Muzycznej we Wrocławiu i Katowicach z którymi wystąpiło troje niezwykle utalentowanych wokalistów: Dorota Kołodziej, Joanna Trembecka i Jacek Zamecki.

FOTO LECH KOWALSKI

FOTO LECH KOWALSKI

Pomimo zaledwie kilkuletniego stażu „Dziubek Band” może pochwalić się licznymi sukcesami. Regularnie koncertują, z powodzeniem wzięli udział w kilku telewizyjnych programach typu talent show, zostali także zaproszeni przez prezydenta Wrocławia do występu podczas balu charytatywnego dla prawie 1500 osób. Kilkukrotnie występowali już w Warszawie, ale koncert podczas Muzycznego Lata na Ursynowie był ich pierwszym plenerowym występem w stolicy.

Największemu wydarzeniu kulturalnemu weekendu towarzyszyło duże zainteresowanie mediów, jak zwykle dopisała także wspaniała frekwencja (blisko 1000 osób). Scena pod ursynowskim ratuszem wpisuje się na stałe w konwencję muzycznego lata na Ursynowie – i bez wątpienia rozwiązanie to zyskało aprobatę i sympatię mieszkańców. Koncert zakończyły bisy i owacja na stojąco.

Po koncercie odbyła się plenerowa projekcja filmu FAME reż. Gregory Nava.

www.ursynow.pl

Ursynowskie konsultacje Portów Lotniczych

Konsultacje dla właścicieli nieruchomości znajdujących się w Obszarze Ograniczonego Użytkowania wokół Portu Lotniczego (23 lipca 2013)

22 lipca br. w Ratuszu Dzielnicy Ursynów odbyły się drugie konsultacje dla właścicieli nieruchomości znajdujących się w Obszarze Ograniczonego Użytkowania (OOU) wokół Portu Lotniczego im. F. Chopina w Warszawie. Spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

Podczas spotkania eksperci lotniska wyjaśniali, jakie prawa przysługują mieszkańcom w związku z wprowadzeniem OOU i jakie świadczenia można uzyskać od operatora lotniska. Konsultacje mają pomóc osobom zainteresowanym składać wnioski o sfinansowanie izolacji akustycznej w nieruchomościach znajdujących się na terenie OOU. Podczas wczorajszego spotkania mieszkańcy Ursynowa byli najbardziej zainteresowani tym, czy ich budynek lub mieszkanie znajduje się w granicach OOU. Granice te zostały opisane w załączniku do nr 5 do uchwały Nr 76/11 z dnia 20 czerwca 2011 roku Sejmiku Województwa Mazowieckiego w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, a także graficznie zaznaczone na mapie w załączniku nr 3 do uchwały.

Aby upewnić się, czy Państwa budynek lub mieszkanie znajduje się w strefie OOU, proponujemy kontakt z konsultantami P.P. „Porty Lotnicze” od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 15.00, pod numerami telefonów: 22 650 19 23, 22 650 19 24 i 22 650 19 25. Można tez wysłać zapytanie drogą elektroniczną na adres odpowiedzialnelotnisko@polish-airports.com lub tradycyjną na adres: P. P. “Porty Lotnicze”, ul. 17 Stycznia 49, 02-146 Warszawa.

Szczegółowa procedura składania wniosków została opisana w broszurze „Zasady składania i rozpatrywania wniosków o wykonanie izolacji akustycznych oraz innych roszczeń w związku z ustanowieniem Obszaru Ograniczonego Użytkowania (OOU) dla Lotniska Chopina w Warszawie”.

UWAGA! Wnioski można składać tylko do 3 sierpnia 2013 r.

Więcej informacji:
www.odpowiedzialnelotnisko.pl

Poszukiwany złodziej roweru

Ursynowscy policjanci poszukują mężczyzny, który ukradł rower w rejonie ulicy Kabacki Dukt. W tej sprawie został sporządzony portret pamięciowy sprawcy. Funkcjonariusze zwalczający przestępczość przeciwko mieniu, proszą o kontakt wszystkie osoby, które rozpoznają mężczyznę lub mają jakiekolwiek informacje na jego temat.

Do zdarzenia doszło 16 maja 2013 r. w rejonie ulicy Kabacki Dukt. Sprawca ukradł rower pozostawiony przez właścicielkę przed salonem fryzjerskim. Był to rower marki Mongoose koloru biało-bordowego o wartości 1.500 złotych.

Podczas trwającego postępowania biegły z zakresu kryminalistyki sporządził portret pamięciowy sprawcy. Poszukujemy mężczyzny w wieku około 30 – 35 lat, wzrostu około 180 cm., średniej sylwetce, ciemnych włosach, ciemnych oczach i śniadej cerze. W dniu zdarzenia sprawca ubrany był w jasną czapkę z daszkiem typu „bejsbolówka”, zieloną bluzę w poprzeczne pasy oraz ciemne spodnie.

Wszyscy, którzy rozpoznają mężczyznę lub mają jakiekolwiek informacje na jego temat, proszeni są o kontakt z ursynowskimi policjantami pod numerami telefonów (22) 603-19-78, (22) 601-69-78 lub z prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu (22)603-16-17. Informacje można również przekazywać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres mokotow@policja.waw.pl

W czerwcu br. zakończyła się rekultywacja Stawu Wąsal i Stawu Pozytywka wraz z łącznikiem. Prace przy tych zbiornikach wodnych były elementem największej akcji przeciwdziałania podtopieniom w historii Ursynowa. Zadanie realizowane przez Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy kosztowało ponad 1,8 mln zł.

Rekultywacja stawów na Zielonym Ursynowie

Celem rekultywacji była poprawa bezpieczeństwa poprzez ograniczenie możliwości wystąpienia wód i podtopień terenów tzw. Zielonego Ursynowa. Cel ten został osiągnięty. Wykonano prace takie jak: odmulenie, ukształtowanie skarp, wykonanie przepustów, mnicha, zastawki. Roboty budowlane zakończyły się z końcem czerwca br. W wyniku realizacji zadania maksymalna pojemność retencyjna obu stawów wzrosła niemal dwukrotnie: z 13,36 tys. m3 do 26,21 tys. m3.

Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł 1.827.279,00 zł. Na jego realizację Urząd Dzielnicy Ursynów otrzymał w ubiegłym roku dofinansowanie w formie dotacji ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

w Warszawie w kwocie 746.094,97 zł.

Zadanie realizowane było w dwóch etapach:

- etap pierwszy: 9.11.2012-19.12.2012; wartość robót: 1.572.353,60 zł
- etap drugi: 10.05.2013-24.06.2013; wartość robót: 254.925,40 zł.

- Rekultywacja stawów Wąsal i Pozytywka to część największej w historii dzielnicy operacji mającej na celu przeciwdziałanie lokalnym podtopieniom na Zielonym Ursynowie. Cieszę się, że problem zaniedbywany przez poprzedników, jest przez nas skutecznie rozwiązywany, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców, których posesje nie są już tak zagrożone podtopieniami, jak jeszcze dwa lata temu – mówi zastępca burmistrza Dzielnicy Ursynów Piotr Machaj, odpowiedzialny w ursynowskim Ratuszu m.in. za sprawy ochrony środowiska.

System Stawów Wąsal i Pozytywka został stworzony w latach 50. ubiegłego wieku i z biegiem lat zaniedbywany i nielegalnie zanieczyszczany stał się niewydolny. Modernizacja stawów stała się niezbędna. Ale w ramach działań zapobiegających podtopieniom obecne władze Dzielnicy realizują też prace związane z rekultywacją największego warszawskiego zbiornika wodnego – Jeziora Zgorzała. Warto przypomnieć, że Urząd Dzielnicy Ursynów dotychczas zrekultywował stawy: Mały, Krosno, Czyste, Kądziołeczka, Beręsewicza (górny i dolny), Wyścigi oraz trzy oczka wodne na terenie byłej wsi Moczydło. Inicjatywa budowy małej retencji powstała w związku z gwałtowną urbanizacją Ursynowa, w rejonie zlewni Potoku Służewieckiego i zlewni Kanału Jeziorki oraz problemem odprowadzania wody deszczowej, co prowadziło w ostatnich latach do licznych podtopień nowowybudowanych osiedli.

POP

Nasz sąsiad z Ursynowa Krzysztof Szwed

Mało widzę, dużo piszę – teraz powieść

Krzysiu, czy pamiętasz, że obaj jednocześnie wprowadziliśmy się na Ursynów?

Jakże mógłbym nie pamiętać. To był rok 1977, gdy ty zamieszkałeś przy Nutki, a ja na Puszczyka. To już kawał czasu. Ale mieszka mi się na Ursynowie doskonale. Dzielnica nadzwyczajnie się rozwinęła. Gdyśmy się tu osiedlali, ulice Puszczyka i Nutki były pierwszymi enklawami zieleni, a wokół wznosił się kurz i pył po przejazdach ciężarówek, wiozących materiały na budowę kolejnych domów z wielkiej płyty. Zaplecze handlowe pierwszych mieszkańców tak zwanego wysokiego Ursynowa tworzył raptem jeden sklep z produktami spożywczymi. Dziś to już co innego. Mamy absolutnie wszystko co potrzeba pod ręką. No i jest metro. Tylko miejsca do parkowania wciąż za mało.

Ty wciąż przy pierwszej żonie?

A jakżeby inaczej? Nie znam lepszej niż Jola. Bez niej zginąłbym w życiu.

Jak to? Przecież większość naszych kolegów już po dwóch trzech rozwodach, bo wychodzą z założenia, że baba z wozu, koniom lżej...

Ja się z tym nie zgadzam. Jola jest moją niezastąpioną towarzyszką od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, czyli od chwili, gdy zaraz po tobie zacząłem pracować w Przeglądzie Sportowym. Zresztą, o ile wiem, ty wciąż nie rozstajesz się ani z Przeglądem, ani ze swoją uroczą Daną. Widocznie jesteśmy nietypowi.

I to wtedy aż dwie doby ci zajęło przeprowadzenie wywiadu z pewnym mistrzem olimpijskim w boksie, który mało wypić nie umiał?

Waga mistrza była może dość lekka, ale rozmawiać z nim było nielekko, bo elementem nieodzownym pozostawał – mówiąc na okrągło – spiritus movens. Mistrz z góry zapowiedział, że bez tego ani rusz.

Wiem, że będąc uwiązany w domu z uwagi na ogromny stopień niedowidzenia, wykorzystujesz wolny czas, pisząc książki...

Sam nawet nie wiem, ile ich już napisałem. Wszystkie tkwią w komputerze, ale jest jedna wydana drukiem. To powieść psychologiczna pod tytułem „Flamastrowe kółka", wydana z pomocą moich dawnych koleżanek i kolegów z tygodnika „Zarzewie", Związku Młodzieży Wiejskiej i Ludowych Zespołów Sportowych. Głównym bohaterem jest ktoś, kto w burzliwych latach osiemdziesiątych wykazywał wielką aktywność, śledzony przez agentów bezpieki i tamta działalność kosztowała go wiele.

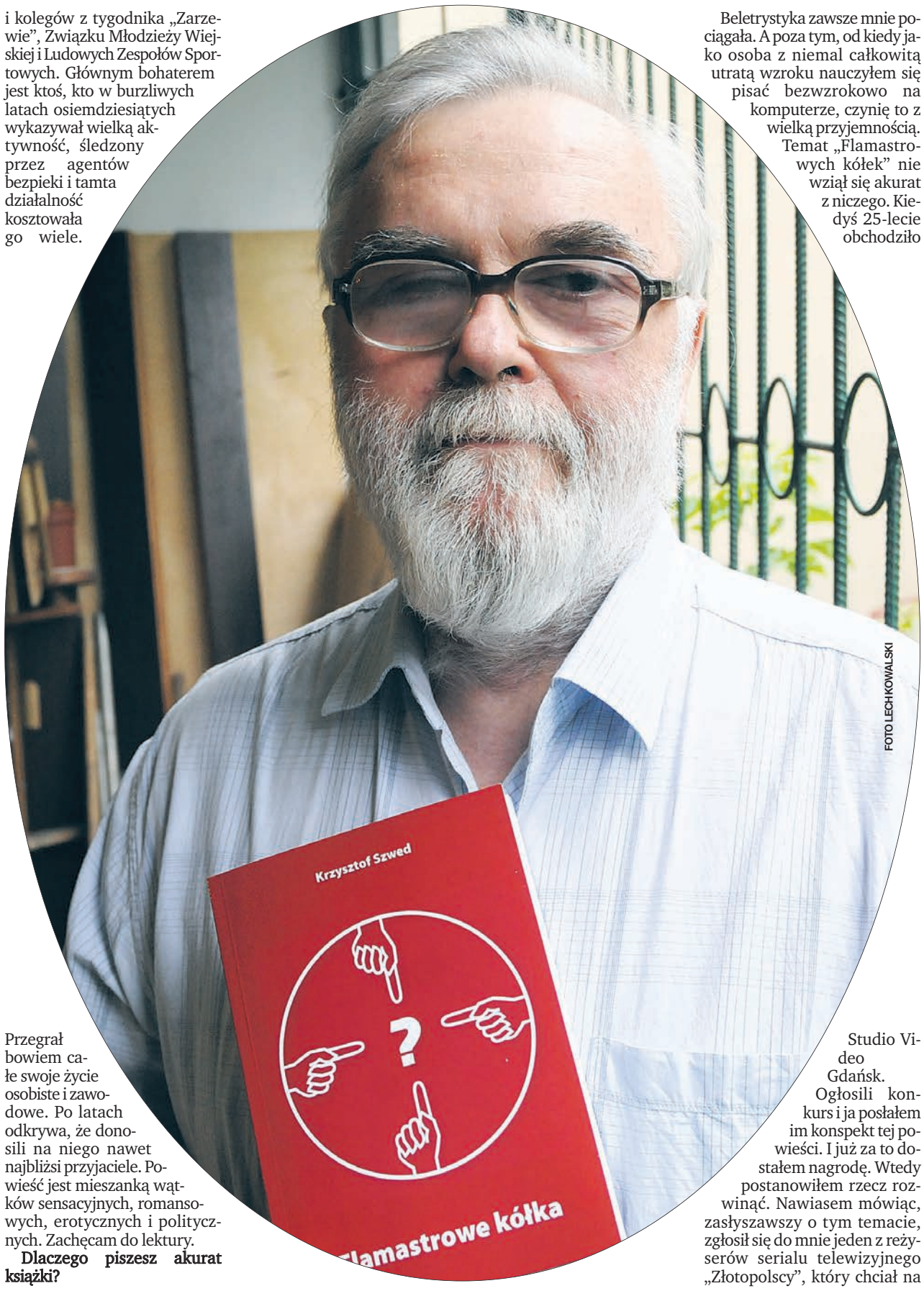

FOTO LECH KOWALSKI

Przegrał bowiem całe swoje życie osobiste i zawodowe. Po latach odkrywa, że donosili na niego nawet najbliżsi przyjaciele. Powieść jest mieszanką wątków sensacyjnych, romansowych, erotycznych i politycznych. Zachęcam do lektury.

Dlaczego piszesz akurat książki?

Beletrystyka zawsze mnie pociągała. A poza tym, od kiedy jako osoba z niemal całkowitą utratą wzroku nauczyłem się pisać bezwzrokowo na komputerze, czynię to z wielką przyjemnością. Temat „Flamastrowych kółek" nie wziął się akurat z niczego. Kiedyś 25-lecie obchodziło Studio Video Gdańsk. Ogłosili konkurs i ja posłałem im konspekt tej powieści. I już za to dostałem nagrodę. Wtedy postanowiłem rzecz rozwinąć. Nawiasem mówiąc, zasłyszawszy o tym temacie, zgłosił się do mnie jeden z reżyserów serialu telewizyjnego „Złotopolscy", który chciał na tej podstawie nakręcić film. Sprawa się jednak jakoś rozmyła. Generalnie biorąc, jeśli miałbym określić kanwę książki, chodzi o sytuację, w jakiej znalazło się nasze pokolenie.

Byłeś bardzo aktywny na niwie dziennikarskiej. Kiedy zaczął ci się psuć wzrok?

To było na początku lat dziewięćdziesiątych. Na tamtym etapie uczestniczyłem w ciekawym projekcie prasowym, którym miał być „Dziennik Krajowy", wzorowany na USA Today. Pracowaliśmy nad tym przez rok, mając najnowocześniejszą naówczas redakcję w Polsce. Niestety, ta gazeta nigdy nie wyszła.

Moja wcześniejsza kariera dziennikarska to dziesięć lat w „Przeglądzie Sportowym", siedem lat w „Zarzewiu" – aż do 1988 roku i wreszcie praca w kolorowym tygodniku „TIM". Na koniec założyłem z kolegą sportowy tygodnik „Kibic", ale po kilku numerach zabrakło nam funduszy na wydawanie. Ważnym etapem mojej pracy był też „Tygodnik Solidarność". Pracę dziennikarską zakończyłem w świetnie zorganizowanej redakcji „Świata Kobiety" w koncernie Bauera. W sumie byłem związany z trzynastoma pismami.

Jak sobie radzisz, skoro już wiele lat temu wzrok wysiadł ci na dobre?

Zapisałem się do Związku Niewidomych i korzystam z nowoczesnej aparatury. Bardzo przydatna jest moja umiejętność bezwzrokowego pisania z pomocą klawiatury, no i oczywiście korzystam z audio-booków. Mam wgranych w komputerze 36 książek. A chciałbym dużo więcej. Ogromną wygodę stanowi dla mnie zegarek dźwiękowy.

Mam jakie takie widzenie przestrzenne, ale bardzo niedokładne. Nie zdążyłem, niestety, obejrzeć najnowszej części Ursynowa, mam na myśli Kabaty. Gdy tam stanęły budynki, mój wzrok był już nie ten. Podobno jednak zabudowa jest tam za gęsta. Tak jak w moim sąsiedztwie za Megasamem, gdzie miały być kawiarenki i obiekty sportowe, ale w końcu postawiono na mieszkaniówkę.

Dziękuję za egzemplarz twojej książki i życzę kolejnych owoców pracy twórczej.

Rozmawiał Maciej Petruczenko

Coraz więcej „czarnych punktów wodnych" na Mazowszu

Lato to czas wypoczynku, ale i tragicznych w skutkach wypadków nad akwenami. Najczęściej dochodzi do nich na tzw. dzikich plażach.

W zeszłym roku na Mazowszu doszło do kilkudziesięciu utonięć. Od czterech lat samorząd województwa mazowieckiego wspólnie z policją oznacza najbardziej niebezpieczne miejsca „czarnymi punktami wodnymi". W tym roku przybędzie ich 21.

W 2012 r. w całym kraju odnotowano 509 wypadków tonięcia. W ich wyniku utonęło 449 osób, w tym 409 na wodach ogólnodostępnych. Najwięcej zanotowano na terenach wiejskich. Rzeki, jeziora oraz stawy i sadzawki okazały się najbardziej niebezpieczne – utonęło w nich w sumie 293 osoby, w większości w miejscach niestrzeżonych.

W tym roku na terenie Mazowsza będzie ustawionych 21 nowych „czarnych punktów wodnych". W Warszawie i okolicach powstanie ich siedem: na plaży po prawej, praskiej stronie Wisły, przy Jeziorku Czerniakowskim, w Parku Hosera w Pruszkowie, nad zbiornikami w miejscowościach Puchały i Moszna oraz w Plecewicach przy wyrobisku gliny (pow. sochaczewski).

Cztery punkty staną w regionie radomskim: nad Wisłą – w Zajezierzu (pow. kozienicki), Kępeczkach (pow. kozienicki), Kłudziu (pow. lipski) oraz przy zbiorniku retencyjnym w Pionkach (pow. radomski). Region siedlecki „czarnych punktów wodnych" będzie miał siedem: w Korczówce nad zalewem (pow. łosicki), Mężninie nad Bugiem (pow. łosicki), Albinowie i Mogielnicy przy kopalni piachu (pow. siedlecki), w Kownaciskach przy wyrobisku żwirowym (pow. siedlecki) oraz w Budach Kupientyńskich i Hilarowie przy kopalniach piachu (pow. sokołowski). W regionie ostrołęckim znaki pojawią się w Prosienicy (pow. ostrowski) i Zazdrości (pow. wyszkowski) przy wyrobiskach żwirowych oraz w Udrzynie nad Bugiem (pow. wyszkowski).

Tablice informujące o ryzyku kąpieli są zawsze ustawione w widocznym dla wszystkich miejscu. Żółty napis ostrzegawczy na czarnym tle gwarantuje czytelność oraz prosty przekaz. Środki na wyprodukowanie tablic zapewnił samorząd województwa mazowieckiego. Miejsca, w których zostaną ustawione znaki, wytypowały Komendy Wojewódzka i Stołeczna Policji.

Marta Milewska
Rzecznik Prasowy
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Mazowieckiego

FOTO LECH KOWALSKI

Rozmowa ze współwłaścicielem Radia Nostalgia Markiem Muszyńskim

Jak za dawnych lat, czyli wspomnienia w eterze

Skąd wziął się pomysł, aby stworzyć radio skierowane do osób powyżej 45. roku życia?

Na pomysł o zrobieniu radia wpadliśmy podczas jednej z rozmów, kiedy w czwórkę, jako wspólnicy zastanawialiśmy się, jakie formaty mają szansę zaistnieć wśród istniejącej na rynku mediów konkurencji. Narodził się wówczas pomysł, aby stworzyć radio, które nadaje wyłącznie muzykę polską z dawnych lat i to taką, której nie usłyszymy w innych stacjach. Zaczęliśmy od emitowania zarówno muzyki polskiej, jak i zagranicznej, ale dostawaliśmy mnóstwo telefonów od słuchaczy, że muzykę zagraniczną można usłyszeć w innych rozgłośniach, a tej naszej jest znacznie mniej. Zainspirowani tymi opiniami, postanowiliśmy skierować uwagę na muzykę polską z lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, i aktualnie ona dominuje wśród emitowanych przez nas nagrań.

Czy można określić ile jest muzyki polskiej, a ile zagranicznej w Radiu Nostalgia?

Naturalnie, aktualnie muzyka polska zajmuje około 90 procent czasu antenowego. Teraz staramy się uzupełniać naszą ofertę o nagrania zagraniczne, ale wykonywane w innych językach niż angielski, jak na przykład w języku francuskim, włoskim czy hiszpańskim. W polskich rozgłośniach dominują dwa nurty: mamy tu do czynienia z muzyką nowoczesną, tworzoną w dzisiejszych czasach albo z muzyką w języku angielskim. Brakuje utworów z lat minionych wykonywanych w innych językach i to chcemy zaproponować słuchaczom. Jestem pewien, że każdy z nas ma wspomnienia związane z takimi piosenkami i przyjemnie będzie, kiedy po wielu latach usłyszy je ponownie, bo kto nie pamięta takich artystów jak Karel Gott, Helena Vondračkova czy Ałła Pugaczowa.

Pomysł na radio narodził się w 2010 roku…

Owszem na Radio Nostalgia narodził się w 2010 roku i od 3 listopada 2010 roku można nas słuchać w Warszawie i obszarze do 50 km wokół stolicy. Początki jednak były w Sieradzu, gdzie od siedemnastu lat znajduje się Nasze Radio, które jest jedynym prywatnym radiem w okolicy. Nazwa „Nostalgia" kojarzy się ze wspomnieniami, przeszłością, z miejscami, w których byliśmy, z ludźmi, których już nie ma, z ważnymi zdarzeniami w życiu każdego z nas. Chcieliśmy w ten sposób podkreślić to, czego mogą się słuchacze na naszej antenie spodziewać i wierzę, że dokonaliśmy właściwego wyboru. Radio jest dla nas niezwykle ważne, bo chociaż wydajemy gazetę lokalną i jesteśmy dostawcami Internetu, to gros uwagi poświęcamy właśnie radiu. Jesteśmy zadowoleni z tego, że od pół roku nadajemy przez całą dobę. Przy okazji chciałbym wspomnieć, że wszystko robimy własnymi siłami, czyli wyłącznie przy udziale osób z nami współpracujących w Sieradzu, a jest to grupa około trzydziestu sprawdzonych ludzi. To są nasze początki i zamierzamy stworzyć bazę także w Warszawie – na razie biuro, a potem również studio.

Z badań, które mam przed sobą wynika, że wasze radio zyskuje coraz więcej słuchaczy i staje się bardzo popularne wśród warszawiaków.

Jesteśmy z tego powodu bardzo dumni, że coraz więcej osób nas słucha i powoli stajemy się jedną z ulubionych stacji mieszkańców stolicy i okolic. Ludzie, którzy do nas dzwonią twierdzą, że jak raz włączą nasze radio, to pozostają już z nim. W Radiu Nostalgia nie ma prowadzących, nie ma przerywania utworów, są wyłącznie wspomnienia z tamtych lat w postaci niezapomnianej muzyki. Założeniem było to, że będą nas słuchać osoby powyżej 45. roku życia, a okazało się, że mamy też wielu młodszych słuchaczy i to nas cieszy. Wśród mediów elektronicznych rzadko, a może wcale nie widzi się takich, które adresują swój program do osób powyżej średniej naszego życia i dlatego z ogromną przyjemnością dajemy im nasze radio. Mam nadzieję, że to jest nasz atut i znak rozpoznawalny w eterze.

Widzimy się podczas festynu, którego jesteście patronem medialnym. Czy często uczestniczycie w takich imprezach?

W Warszawie jest to nasza pierwsza, ale nie ostatnia impreza – dopiero zaczynamy. Uczestniczymy w bardzo wielu zdarzeniach jak np. Dni Warty, Dni Zduńskiej Woli czy Dni Sieradza, ale organizujemy także zabawy jak chociażby „Galimatias" adresowaną do młodych muzyków. Każdego tygodnia od maja do października coś się dzieje. Cieszymy się z tego, że możemy organizować wydarzenia muzyczne i poprzez nasze koncerty z udziałem wielu znanych artystów, bawić ludzi i zapraszać na nasze imprezy. Wg badań słucha Radia Nostalgia w Warszawie kilkaset tysięcy osób, więc jest to już ogromny potencjał, a będziemy starali się go zwiększyć. Dlatego każda inicjatywa dla dobra naszych słuchaczy jest dla nas ogromnie ważna i stanowi wyzwanie, któremu staramy się sprostać. Jesteśmy stacją, którą odróżnia nas od pozostałych, więc jak ktoś nas znajdzie pośród innych stacji, to zapamięta i pozostanie z nami.

Łatwo było wejść na rynek warszawski?

Oj nigdy nie jest łatwo wejść na rynek dużego miasta, na którym od lat funkcjonują giganci medialni i znane marki. Staramy się zainteresować opinię publiczną naszą ofertą i różnym programem, mając oczywiście nadzieję, że również staniemy się rozpoznawalni. Potentaci mają rozbudowaną strukturę i przeznaczają mnóstwo pieniędzy na reklamę, my nie dysponując takimi środkami, chcemy być blisko ludzi i tworzyć program wraz z nimi dla nich.

Często warszawiacy dzwonią do was? Jakie są ich opinie o radiu?

Praktycznie bez przerwy, co parę minut mamy telefony od radiosłuchaczy, w tym mieszkańców Ursynowa, Wilanowa i Mokotowa, w których proszą o konkretne piosenki, o teksty, opowiadają o swoich przeżyciach, związanych z danym utworem, nie pamiętają wykonawcy albo tytułu i proszą o pomoc itd. Dzwonią także do nas piosenkarze, kompozytorzy czy autorzy tekstów, oferując z własnych zbiorów płyty, abyśmy mogli z nich korzystać. Mamy około 5000 nagrań w naszej płytotece i z każdym dniem staramy się ten zasób powiększać - mówię o nagraniach, które można słyszeć na naszej antenie. Nie jest łatwo pozyskać stare nagrania, bo przecież większość nie była wydana na CD. Najczęściej były wydawane płyty winylowe i musimy sobie z tym jakoś poradzić przy pomocy komputerów i odnowienia ich jakości, aby nadawały się do zaprezentowania w eterze. Czasami jak nie da się z płyty analogowej stworzyć wersji cyfrowej lub poddać takiej obróbce, żeby zlikwidować wszelkie szmery, nadajemy i w takich oryginalnych wersjach. Liczy się dla nas to, że ludzie chcą słyszeć ulubione piosenki nawet kosztem jakości i umożliwiamy im to.

Przez całą dobę można posłuchać nagrań z tamtych lat…

Można być bez przerwy z nami do czego bardzo Państwa zachęcam. Staramy się rano grać utwory szybsze, aby rozbudzić słuchaczy, a w piątki i soboty od 19 emitujemy nagrania do zabawy. Można przy nich potańczyć, pośpiewać i się dobrze bawić niezależnie od miejsca, gdzie się Państwo znajdują. Zresztą naszego radia można słuchać wszędzie zarówno w domu, jak i pracy czy w samochodzie. Teraz chcemy wprowadzić coś na wzór dawnego telewizyjnego „Koncertu życzeń", a więc piosenki na życzenie, być może z dedykacjami nagranymi przez naszych słuchaczy. Mamy mnóstwo dobrych, starych polskich nagrań i zapraszamy wszystkich do nas.

Dziękuję za rozmowę i spotkanie życząc, aby w takim tempie przybywało Państwu słuchaczy nie tylko w Warszawie…

I ja dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że na falach 88,4 fm oraz 99,5 fm spotkają Państwo swoje wspomnienia i z przyjemnością powrócą do dawnych lat.

Rozmawiał
Milan de Valden

„Latem rządzą kolory"

Czyli propozycje letniego makijażu według Olgi Sękowskiej, makijażystki oraz blogerki Sephora, a także absolwentki Sephora University i finalistki konkursu Mistrz Makijażu Sephora 2013. Olga Sękowska pracuje w perfumerii Sephora w Centrum Handlowe King Cross Praga, ul. Jubilerska 1/3 w Warszawie.

Latem, gdy twarz jest pięknie muśnięta słońcem i wygląda promiennie, możesz pozwolić sobie na bardziej odważny makijaż! Dodatkowo, powinien on być ultra lekki, dlatego część kosmetyków warto zastąpić odpowiednikami o lżejszej konsystencji, a z innych można śmiało zrezygnować.

Podstawą jest dobrze wypielęgnowana cera. Musimy pamiętać o silnym nawilżaniu oraz o ochronie przeciwsłonecznej. Doskonale sprawdzą się w tej roli wszelkie kremy BB i CC. Zaś ratunkiem dla skóry wystawionej na nadmierną ekspozycję na słońce będą silnie nawilżające maseczki używane także zamiast kremu oraz rezygnacja z podkładów i wszelkich kosmetyków o pudrowej konsystencji, czyli pudrów, róży czy cieni, które podkreślają przesuszenie skóry. Doskonale natomiast sprawdzą się produkty o kremowej i żelowej konsystencji oraz kosmetyki mineralne, które po nałożeniu idealnie stapiają się z wrażliwą i podrażnioną słońcem skórą, a dodatkowo są praktycznie niewidoczne.

Puder w roli głównej

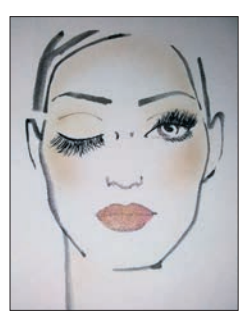

Z opaloną skórą idealnie harmonizują pudry brązujące używane zamiast różu oraz rozświetlacze. Dodatkowo wystarczy tylko podkreślić usta mega błyszczącym i transparentnym błyszczykiem oraz mocno wytuszować rzęsy – letnia odsłona modnego makijażu „no make up" gotowa.

Kolory rządzą – dwie propozycje makijażu

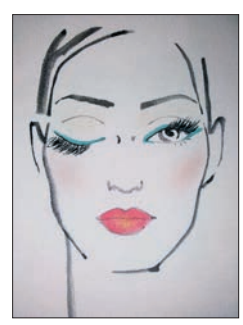

Bardziej odważne dziewczyny powinny postawić na kolor, który jest niezwykle modny w tym sezonie. Na powiekach królują odważne kreski w soczystych i neonowych barwach, zaś na ustach nasycone i matowe róże, pomarańcze i czerwienie.

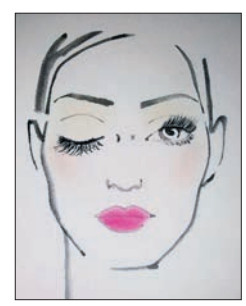

Oczy obrysuj neonową, turkusową kreską, do tego mocno wytuszuj rzęsy, natomiast usta podkreśl delikatnym pomarańczowym błyszczykiem.Oczy na całej powiece podkreśl mega złotym i wibrującym cieniem, rzęsy, mocno wytuszuj, a usta podkreśl soczystą, matową pomadką w kolorze fuksji.

Odkryj ten makijaż pod adresem:

http://blogmakijaz.pl/zloto-i-roz-w-efektownym-makijazu.html

Sephora University to pierwszy w branży certyfikowany, autorski program szkoleniowy dla makijażystów, w ramach którego personel perfumerii Sephora rozwija swoje kompetencje pod okiem najlepszych makijażystów w branży. Szefem projektu jest Sergiusz Osmański, dyrektor artystyczny Sephora Polska i guru makijażu w Polsce. Dzięki umiejętnościom, które pracownicy Sephora nabywają i doskonalą w trakcie nauki w Sephora University, oferują klientkom perfumerii najlepsze w branży usługi, takie jak konsultacje i lekcje wizażu, indywidualny dobór kosmetyków czy wykonanie modnego, pasującego do danej urody makijażu na każdą okazję.

SEPHORA

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Szanowna redakcjo!

Zdjęcia kolejnego „kwiatka” z Natolina. Dzwoniłem w tej sprawie również do administracji Osiedla, ale nie wykazano zainteresowania „w tym temacie”. Smutne to, że ludzie często w ogóle nie rozumieją o co chodzi. Może właścicieli sklepów „Małpka” należałoby wysłać do szkoły podstawowej, gdzie na mące i cukrze nauczyliby się liczyć, a pisząc „Ala ma Asa”- pisać i czytać po polsku. Pozdrawiam

Tadeusz Guranowski

Ps. Za podanie poprawnego rozwiązania problemu językowego z poprzedniego numeru upominek – pendrive 4GB – otrzymuje Teresa Dębowska.

Więcej na ten temat w felietonie na str. 12.

Ryszard Kochan

Vagabundus – wycieczki rowerowe

Niedziela 28 lipca (Zalew Zegrzyński) – na trasie Metro Młociny - Most Północny - Las Legionowski - Las Drewnicki (Puszcza Słupecka) - Rynia - Białobrzegi - Nieporęt - Las Legionowski - Metro Młociny (ok. 70 km po drogach leśnych i gruntowych).

Zbiórka o godz. 10:00 przy stacji metra Młociny, Prowadzi:Krzysztof Jaroń (e-mail: barni1811@op.pl, tel. 504 406 184)

Sobota 3 sierpnia (Warszawskie Beskidy) –na trasie Warszawa – Anin – Międzylesie – Józefów (łęgi nadwiślańskie) – Warszawa (ok. 55 km). Na odcinku ok. 20 km trasa przebiega ścieżkami terenowymi po wydmach, wymaga dużej sprawności fizycznej i umiejętności jazdy w trudnym terenie.

Zbiórka o godz. 10:00 na parkingu obok budynku ZUS-u przy skrzyżowaniu Trasy Siekierkowskiej i Wisłostrady.

Prowadzi: Wiesław Całka (e-mail: wieslaff1104@wp.pl)

Niedziela 4 sierpnia (na południe od Garwolina) –na trasie Łaskarzew-Wanaty-Ruda Tarnowska - Skurcza - okolice Wilgi -Garwolin (ok. 60 km drogami utwardzonymi). W programie m.in. zwiedzanie miejsc, związanych z wydarzeniami II wojny światowej.

Wyjazd poc. KM 716 z W-wy Zach. o 09:27, W-wy Centr. o 09:40, W-wy Wsch. o 09:50, przyjazd do Łaskarzewa- przystanek o 11:20. Zbiórka na stacji kolejowej Łaskarzew- przystanek po przyjeździe pociągu. Powrót poc. KM 716 z Garwolina o 19:28. Zalecany zakup biletu wycieczkowego powrotnego do Łaskarzewa-przystanku.

Prowadzi: Anna Owczarczyk (e-mail: anna.owczarczyk@op.pl)

Szczegółowe informacje o wycieczkach klubowych znajdują się na stronie internetowej **http://vagabundus.na7.pl.**

zakochaj się w Warszawie zielonej

Nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi program pomostowy

INFORMACJA URZĘDU M.ST. WARSZAWY
dla właścicieli i zarządców nieruchomości znajdujących się na terenie Warszawy

Aktualizuj deklaracje o wysokości opłaty za odbiór odpadów komunalnych w ciągu 14 dni od dnia zaistnienia zmiany, np.:

- liczby osób zamieszkałych w domu jednorodzinnym
- liczby i wielkości gospodarstw domowych w domu wielolokalowym
- pojemności i liczby wykorzystywanych pojemników

Kreator i druki deklaracji są dostępne na stronie internetowej www.czysta.um.warszawa.pl oraz w urzędach dzielnic

Wnieś opłatę do 29 lipca na konta, których numery są udostępnione na stronach internetowych Urzędu m.st. Warszawy oraz w kasach urzędów dzielnic

WYSOKOŚĆ OPŁAT ZA ODPADY KOMUNALNE SEGREGOWANE

GOSPODARSTWO DOMOWE	NIERUCHOMOŚCI WIELOLOKALOWE	DOMY JEDNORODZINNE		NIERUCHOMOŚĆ UŻYTKOWA	
		jeden lokal	w których wydzielono dwa lokale mieszkalne	pojemność pojemnika (w litrach)	
jednoosobowe	10 zł	30 zł	15 zł	120	15 zł
				240	19 zł
dwuosobowe	19 zł	45 zł	23 zł	660	37 zł
				770	40 zł
trzyosobowe	28 zł	60 zł	30 zł	1100	45 zł
czteroosobowe i więcej	37 zł	60 zł	30 zł	3500	152 zł każde rozpoczęte 1000 l powiększa opłatę o 40 zł
	Stawki za odpady niesegregowane wyższe o ok. 20%			Stawki za odpady niesegregowane wyższe o ok. 40%	

Dzwoń w razie pytań lub **zgłaszaj** nieprawidłowości pod numerem bezpłatnej infolinii:

800 70 70 47

www.czysta.um.warszawa.pl

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Krawężniki nie wytrzymują

Z naszą redakcją skontaktował się telefonicznie Czytelnik, mieszkający w pobliżu skrzyżowania ul. Płaskowickiej i Dereniowej w sprawie chodnika, a dokładniej krawężnika, a jeszcze dokładniej jego braku przy przystanku autobusowym przy ul. Dereniowej. Zdjęcie mówi samo za siebie.

Zniszczenie krawężników, naszym zdaniem, powodują autobusy, skręcające z ul. Płaskowickiej w Dereniową, szczególnie winne są tu przegubowce, które z trudem mieszczą się w skręcie z ronda w prawo.

Poniżej przedstawiamy odpowiedź Urzędu Dzielnicy Ursynów na zadane przez Czytelnika pytanie: „Kiedy i kto dokona reperacji zniszczonego fragmentu chodnika?”

Opowiedź:

„Urząd Dzielnicy Ursynów informuje, że zgłoszenie naprawy krawężników przy wyspie dzielącej jezdnie i w rejonie przystanku ZTM w rejonie skrzyżowania ulic: Dereniowej i Płaskowickiej zostało przekazane do naprawy firmie zajmującej się bieżącymi naprawami dróg gminnych na terenie Dzielnicy Ursynów. Orientacyjny termin naprawy to 15 sierpnia br. Wynika, to z faktu, że naprawy w drogach dzielnicowych wykonywane są w kolejności zgłoszeń, jak również wg hierarchii zagrożeń, które mogą spowodować uszkodzenia nawierzchni.

Urząd Dzielnicy dziękuje za sygnał w tej sprawie i przypomina, że problemy z infrastrukturą drogową na Ursynowie najszybciej można zgłaszać poprzez specjalny formularz internetowy dostępny pod adresem:

www.ursynow.pl/interwencjedrogowe”.

(red.)

Półmetek prac przy budowie przedszkola

Przedszkole przy ul. św. Urszuli Ledóchowskiej to jedna z najważniejszych i najbardziej oczekiwanych inwestycji w Dzielnicy Wilanów.

- Wilanów to jeden z najaktywniej zabudowywanych rejonów Warszawy – mówi Ludwik Rakowski burmistrz Wilanowa. – Naszą dzielnicę na stałe miejsce zamieszkania wybiera wielu młodych ludzi, którzy już mają dzieci lub je planują. Dlatego rozwój publicznej oświaty jest dla nas priorytetem.

Prace budowlane idą pełną parą. Gotowa jest konstrukcja żelbetowa budynku, wykonana sieć wodno-kanalizacyjna. We wnętrzu betonowego szkieletu toczą się prace murarskie i tynkarskie, a także związane z budową sieci wentylacyjnej i instalacji cieplnej.

- W sierpniu rozpoczniemy budowę dachu – mówi Maciej Kiser kierownik budowy. – Kolejnym etapem będzie wykonanie elewacji, która ma się składać z trzech części: szklanej, włókno-cementowych desek elewacyjnych oraz tynków, wykonanych metodą lekko-mokrą.

Po wakacjach rozpoczną się roboty wykończeniowe, a także prace wokół przedszkola, związane z budową nawierzchni asfaltowych i parkingu. Jesienią natomiast wykonane zostaną place zabaw. Będą aż trzy dostosowane do różnych grup wiekowych. Zakończenie prac budowalnych zaplanowano na marzec 2014 roku.

Przedszkole jest pierwszym elementem kompleksu oświatowego, który jest realizowany na tym terenie. Obok zaplanowano jeszcze żłobek dla ok. 100 dzieci. - Umowa na jego budowę jest już podpisana – mówi burmistrz Ludwik Rakowski. – Budynek powstanie na jesieni przyszłego roku. Kolejnym etapem będzie budowa szkoły podstawowej dla 500 dzieci.

Całkiem nieoczekiwanie referendum zmierzające do odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz przestało być wyłącznie grą lokalną, trafiając na polityczną scenę główną

Ostrą grę burmistrza Piotra Guziała widzi Polska cała

Ponad 200 tysięcy podpisów zebranych pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz praktycznie przesądza, że głosowanie w tej sprawie się odbędzie. Jedynym problemem inicjatorów referendum stała się oczekiwana frekwencja wyborcza.

Aby referendum było ważne, musi wziąć w nim udział minimum 389 430 osób mieszkających w Warszawie. To około 1/5 stołecznej populacji, jest więc szansa na osiągnięcie wyznaczonego przez ustawę frekwencyjnego pułapu. Szansę tę zwiększa fakt, iż od mniej więcej połowy trwania akcji referendalnej aktywnie włączyły się do niej ugrupowania polityczne – PiS, Ruch Palikota, Stronnictwo Demokratyczne, Solidarna Polska, Zieloni oraz stowarzyszenie Republikanie. Udział partii politycznych w tym obywatelskim przedsięwzięciu ma swoje dobre i złe strony. Dobre, bo dzięki pójściu do urn partyjnych elektoratów, szczególnie zaś licznego elektoratu PiS, jest bardzo duża szansa, że organizatorzy referendum osiągną frekwencyjny pułap wyznaczony przez ustawę. Złe, bo poprzez czynny udział ugrupowań politycznych społeczny bunt przybiera polityczne barwy. Dzięki temu czołowi działacze PO, tacy jak Grzegorz Schetyna, Andrzej Halicki i wielu innych, może naginać rzeczywistość, określając referendum mianem politycznej hucpy.

Jest to wyjątkowa nieprzyzwoitość i zarazem obraza dla prawie ćwierci miliona warszawiaków, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum. Hucpa bowiem to według słownika eufemistyczne określenie bezczelności. Znaczy, dla decydentów z PO ponad 220 tysięcy mieszkańców stolicy to bezczelne typy, które ośmielają się protestować przeciwko feudalnemu stylowi rządzenia, prezentowanemu przez stołecznych władców. Wikisłownik rozwija znaczenie słowa hucpa i komunikuje, że oznacza ono „wulgarne, bezczelne, często rozbudowane w formie oszustwo". Czyli, owe ćwierć miliona warszawiaków to nie tylko bezczelne typy, ale także wulgarni oszuści. Nadto premier rządu reprezentujący partię mającą w nazwie słowo „obywatelska" wręcz zachęca społeczeństwo do zbojkotowania referendum, które jest przecież formą wyborów. W Szwajcarii na przykład, kraju mlekiem i miodem płynącym, słynącym z politycznej i ekonomicznej stabilności, fundamentem demokracji są właśnie referenda. Trudno sobie nawet wyobrazić, aby którykolwiek z polityków tego kraju ośmielił się nawoływać Szwajcarów do ich bojkotowania.

Kto jest hucpiarzem?

Fakty wskazują, że określenia hucpa, owszem, można, a nawet należy użyć, ale w stosunku do... Hanny Gronkiewicz-Waltz. Jak bowiem inaczej nazwać uprawiany przez nią chocholi pląs w sprawie budowy Szpitala Południowego? Tuż przed wyborami samorządowymi w 2006 r. HGW zwołała specjalną konferencję prasową, podczas której urbi et orbi ogłosiła budowę tej od dawna oczekiwanej przez prawie milionową społeczność placówki leczniczej. Prawdopodobnie ta właśnie deklaracja sprawiła, że na południu Warszawy HGW wygrała wybory w cuglach. Niestety, po zainstalowaniu się nowej pani prezydent w gabinecie przy Placu Bankowym w sprawie budowy szpitala zapadła cisza, która trwała do kolejnych wyborów. Wtedy HGW ponowiła swoją obietnicę i nawet wskazała lokalizację Szpitala Południowego – ulica Pileckiego, vis a vis jednostki straży pożarnej.

Rychło okazało się, że urzędująca prezydent Warszawy nie ma bladego pojęcia o lokalizacji komunalnych gruntów, bowiem jej wskazanie dotyczyło terenów będących własnością SGGW. Potem było wskazanie kolejne – nieruchomość w rejonie Centrum Onkologii, która także nie jest własnością miasta. Mimo to wydano kilka milionów złotych na projekt i odtrąbiono wszem i wobec, że w budżecie stolicy rezerwuje się ponad 200 milionów zł na budowę szpitala, i że środki te są niewzruszalne. Dzisiaj po owych 200 milionach nie ma śladu, a władza ogłosiła, że szpital nie będzie budowany, bo miasta na to nie stać. Czy deklaracji HGW w sprawie budowy Szpitala Południowego, składanych w określonych okolicznościach, miejscach i czasie, nie można by nazwać wyborczą hucpą (oszustwem)? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy Czytelnikom.

Podlanie referendum politycznym sosem wywołało, co zrozumiałe, masę komentarzy. Przedstawiciele obozu rządowego i sejmowej opozycji prezentują w mediach swoje racje, które w większości nie są oparte na faktach. Politycy PO posuwają się do pomówień pod adresem będącego niejako twarzą akcji referendalnej burmistrza Ursynowa Piotra Guziała, sugerując, że jest on „marionetką w rękach PiS i to właśnie PiS jest faktycznym inspiratorem referendum". Działacze PiS insynuują natomiast, iż przeznaczenie przez Totalizator Sportowy ponad 30 milionów zł na remont zrujnowanej trybuny środkowej na Służewcu, to polityczna zagrywka PO mająca na celu uspokojenie bojowych nastrojów warszawiaków. Jeszcze inni, jak na przykład Leszek Miller, wyraźnie dystansują się od Piotra Guziała, dając niezbyt subtelnie do zrozumienia, iż jest to „człowiek znikąd", coś w rodzaju nadruku na kiepskiej jakości koszulce, który znika po pierwszym praniu.

Gazeta Wyborcza, w której, jak się ostatnio okazało, ponad 40 proc. udziału mają wkrótce objąć OFE, prezentuje natomiast Guziałowe zaplecze, sugerując – równie subtelnie jak Miller – że za plecami burmistrza Ursynowa stoi „czarna sotnia" z PiS oraz odpady z różnych prawicowych organizacji. „GW" zamieszcza także nieprawdziwą informację, że współpracownik burmistrza Guziała, wiceburmistrz Ursynowa Piotr Machaj „przez wiele lat był wydawcą lokalnego pisma o nazwie Passa".

Robię w Passie za dziennikarza od 2004 r. i moim redakcyjnym szefem oraz wydawcą tygodnika jest zupełnie ktoś inny. Nigdy nie słyszałem, żeby Machaj był wydawcą Passy, ale może GW wie lepiej.

Człowiek znikąd...

Piotr Guział zbiera dzisiaj baty za alians, który zawiązał na Ursynowie z czworgiem radnych PiS po wygranych wyborach samorządowych w 2010 r., dzięki czemu wziął w tej dzielnicy władzę, sadzając tym samym radnych PO w ławach opozycji. Może nie jest więc, jak sugeruje Miller, człowiekiem znikąd? Znamy go od wielu lat i uważamy za zdolnego, choć zbyt często kierującego się emocjami młodego człowieka, który, po pierwsze, jest uczciwy; po drugie, nie należy do żadnej partii politycznej, więc nie podlega politycznym nakazom, ponieważ nie ma nad sobą żadnej partyjnej „góry"; po trzecie wreszcie, jest wyjątkowo skuteczny na samorządowej ścieżce. I wyjątkowo medialny.

Piotr Guział stworzył z niczego pospolite ruszenie sąsiadów pod nazwą „Nasz Ursynów", które ma na koncie m.in. obronę Kopy Cwila przed zakusami byłych zarządców archidiecezji warszawskiej oraz zablokowanie planowanej rozbudowy (do gigantycznych rozmiarów) hipermarketu Tesco na Kabatach. W wyborach w 2010 r. „Nasz Ursynów" osiągnął tak dobry wynik, że zdołał odebrać władzę w dzielnicy Platformie Obywatelskiej, która dominowała na tym terenie od wielu lat. Ostatnio ten 38-letni działacz społeczny stworzył Warszawską Wspólnotę Samorządową i doprowadził do referendum, które ma decydować o losie wiceszefowej największej partii politycznej rządzącej naszym krajem. Cokolwiek więc o nim powiedzieć, nie sposób odmówić mu skuteczności w działaniu. A to w polityce niebywale ważna cecha.

Będzie prezydentem?

Czy Piotr Guział aspiruje do roli prezydenta Warszawy? Pewnie tak, choć wprost tego nie deklaruje. Kręci przed kamerami i ściemnia, a nie powinien. Skoro chce być traktowany poważnie, musi złożyć stosowną deklarację. Moim zdaniem, zgłoszenie własnej kandydatury na prezydenta miasta byłoby dzisiaj dużym błędem. Owszem, udział WSS w wyborach do Rady m.st. Warszawy jak najbardziej tak, natomiast wystawianie własnego kandydata – zdecydowanie nie. Burmistrz Ursynowa powinien stanąć przed kamerami i ogłosić: „Moim jedynym celem było doprowadzenie do zmiany stylu rządzenia stolicą. Zrobiłem swoje, teraz będę obserwował, który ze zgłoszonych na funkcję prezydenta kandydatów wyraża wolę przeprowadzenia zmian gwarantujących dynamiczny rozwój naszej stolicy. Jeśli taki się objawi, udzielę mu poparcia". Taka postawa przyniosłaby mu wiele dodatkowych punktów. Jeśli jednak Piotr Guział da się wciągnąć w tryby wyborczej machiny, może zostać zmiażdżony, ponieważ nie posiada dostatecznie silnego politycznego zaplecza. Otaczający go ludzie to zbieranina od Sasa do lasa, tkwią przy liderze, ponieważ wyczuli dobrą koniunkturę. W razie niepowodzenia całe to samorządowe przedsięwzięcie rozsypie się niczym domek z kart.

Nie zgadzam się z twierdzeniami działaczy PiS oraz WSS, że Hanna Gronkiewicz - Waltz to samo zło, które należy wypalić żywym ogniem. Obecna prezydent ma także na swoim koncie sukcesy, choć porażek jest o wiele więcej. Największe – moim zdaniem – to brak spójnej wizji rozwoju miasta, sprzedaż zagranicznemu przedsiębiorcy dochodowego SPEC, monopolisty na dostawę ciepła do warszawskich mieszkań, przekazanie prywatnej spółce prawie pół miliarda złotych na modernizację stadionu Legii, inwestycyjny oraz drogowy chaos, feudalny styl rządzenia, polegający m.in. na nieliczeniu się ze zdaniem warszawiaków i na braku komunikacji z nimi oraz buta, której wyrazem była ostatnio awantura o to, że służby porządkowe w Pałacu Wilanowskim nakazały HGW kupienie za 5 zł biletu upoważniającego do wejścia na teren pałacowych ogrodów. O hucpie wyborczej autorstwa Gronkiewicz – Waltz, związanej z pustymi obietnicami wybudowania Szpitala Południowego, już wspomniałem.

Nie ma sensu omawiać sytuacji, w której HGW utrzyma stanowisko. Jakie jednak jest kalendarium w przypadku jej odwołania w referendum? Musi ono odbyć się w ciągu 50 dni od zakończenia weryfikacji podpisów. Po ogłoszeniu wyników jest miesiąc na ewentualne protesty i odwołania. Wybory na prezydenta Warszawy mogłyby się zatem odbyć dopiero w styczniu 2014 r., a więc 10 miesięcy przed końcem obecnej kadencji samorządu. W tej sytuacji rada miasta ma prawo podjąć uchwałę o nieprzeprowadzeniu wyborów, co zapewne nastąpi, ponieważ stołeczny parlament jest zdominowany przez PO. W tej sytuacji do października przyszłego roku stolicą rządziłby wyznaczony przez premiera komisarz.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

Nie trzeba zmieniać prezydenta, żeby zmieniać Warszawę

Dziś inicjatorzy akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania mnie z funkcji Prezydenta Warszawy złożyli podpisy. Nie wiem czy liczba 232 tys. podpisów wystarczy do rozpisania referendum. To okaże się najdalej za miesiąc. Przypomnę, że inicjatorzy pierwszego wniosku o referendum w sprawie tzw. prywatyzacji SPEC zebrali 145 tys. podpisów, w tym aż 1/3 nieważnych. Nic nie jest więc jeszcze przesądzone. Ale każdy głos krytyczny traktuję poważnie.

Od dawna docierały do nas sygnały, że sposób w jaki komunikujemy się z mieszkańcami Warszawy pozostawia wiele do życzenia. Wyciągnęliśmy wnioski. Efekty już widać. W ostatnim czasie:

wprowadziliśmy bez perturbacji pomostowy system odbioru śmieci i zmieniliśmy warunki przetargu na odbiór śmieci;
rozpoczęliśmy pracę nad zmianą taryfikatora biletów miejskich, w tym nad wprowadzeniem tzw. karty Warszawiaka;
uruchomiliśmy (trochę z przygodami) tunel Wisłostrady;
szybko postępują pracę przy budowie II linii metra;
uzgodniliśmy z parlamentarzystami wspólną inicjatywę w sprawie zapewnienia środków na odszkodowania (3x 200 mln złotych) – częściowo rozwiązuje to niektóre problemy wynikające z tzw. dekretu Bieruta;
podjęliśmy uchwałę o tzw. inicjatywie lokalnej;
podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu na poziomie dzielnic tzw. budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego);
przyśpieszyliśmy proces rekonstrukcji zespołu, także na kluczowych stanowiskach urzędniczych;
staramy się pozyskać nowych, młodych ludzi do współpracy.

Zmieniamy Warszawę w jeszcze szybszym tempie niż dotychczas i to się już nie zmieni. Niezależnie od tego czy do referendum dojdzie czy też nie. Jestem pewna, że nie trzeba zmieniać Prezydenta Warszawy, żeby zmieniać Warszawę.

Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent m.st. Warszawy

Szanowni Państwo!

Nasz Ursynów !!!

W imieniu Stowarzyszenia Nasz Ursynów oraz klubu radnych Nasz Ursynów pragniemy podziękować wszystkim mieszkańcom Ursynowa, którzy zdecydowali się poprzeć wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Prezydenta m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz oraz każdej osobie, która zaangażowała się w akcję zbierania podpisów.

Radni, członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Nasz Ursynów, pod szyldem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, przez 8 tygodni brali czynny udział w zbiórce podpisów. Wszystkich łączyła jedna idea: odwołanie Hanny Gronkiewicz-Waltz ze stanowiska prezydenta Warszawy jako nieefektywnego i nieudolnego gospodarza m.st. Warszawy, który przez prawie dwie kadencje nie potrafił wyjść naprzeciw mieszkańcom i podjąć dialogu na temat realnych problemów miasta.

Każdy dzień pod rządami Pani Prezydent oznacza kolejne straty, nieuzasadnione wydatki i paraliż miasta, dlatego też koszty przeprowadzenia referendum zwrócą się z nawiązką, gdy zarządzanie stolicą przejmie osoba kompetentna.

Obecna Prezydent Warszawy musi odejść m.in. za:
– chaos panujący przy wdrażaniu przepisów tzw. ustawy śmieciowej,
– ogromne podwyżki cen biletów i jednoczesne cięcia w komunikacji miejskiej,
– nieprzemyślane cięcia w oświacie,
– gigantyczny rozrost administracji miejskiej, a co za tym idzie biurokracji,
– źle prowadzone miejskie inwestycje,
– niewykorzystanie szans rozwoju miasta i brak wizji, jak uczynić z Warszawy stolicę na miarę europejskich metropolii,

z punktu widzenia Ursynowa:
– brak obiecanej budowy połączenia drogowego z prawdziwego zdarzenia między Ursynowem a Wilanowem
– brak budowy Szpitala Południowego
– brak poszerzenia ulic powiatowych: Płaskowickiej i Pileckiego
– brak budowy ulicy powiatowej Gandhi
– zablokowanie środków finansowych na utworzenie Ursynowskiego Centrum Kultury
– zredukowanie w 2012 r. o 40% środków finansowych na wydarzenia kulturalne

Jesteśmy Państwu niezmiernie wdzięczni za liczny udział w akcji – dzięki Państwa aktywizacji to Ursynów, jako dzielnica, w skali całej Warszawy, zebrał najwięcej podpisów.

Bez Was by się to nie udało. Do Biura Komisarza Wyborczego przekazaliśmy ponad 232 tys. podpisów warszawiaków. Teraz pozostaje czekać na ich pozytywną weryfikację.

Z pozdrowieniami:
Piotr Guział – Lider Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej
Piotr Machaj – prezes Stowarzyszenia Nasz Ursynów
Piotr Skubiszewski – przewodniczący Klubu Radnych Nasz Ursynów
Krzysztof Bendkowski – koordynator akcji zbierania podpisów na Ursynowie

Czas na REFERENDUM
WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA
www.wws.org.pl

NOWOŚĆ

Energooszczędne rozwiązanie w najlepszym stylu

Współczynnik przenikania ciepła dla całego okna Uw=0,9 W/m²K*.

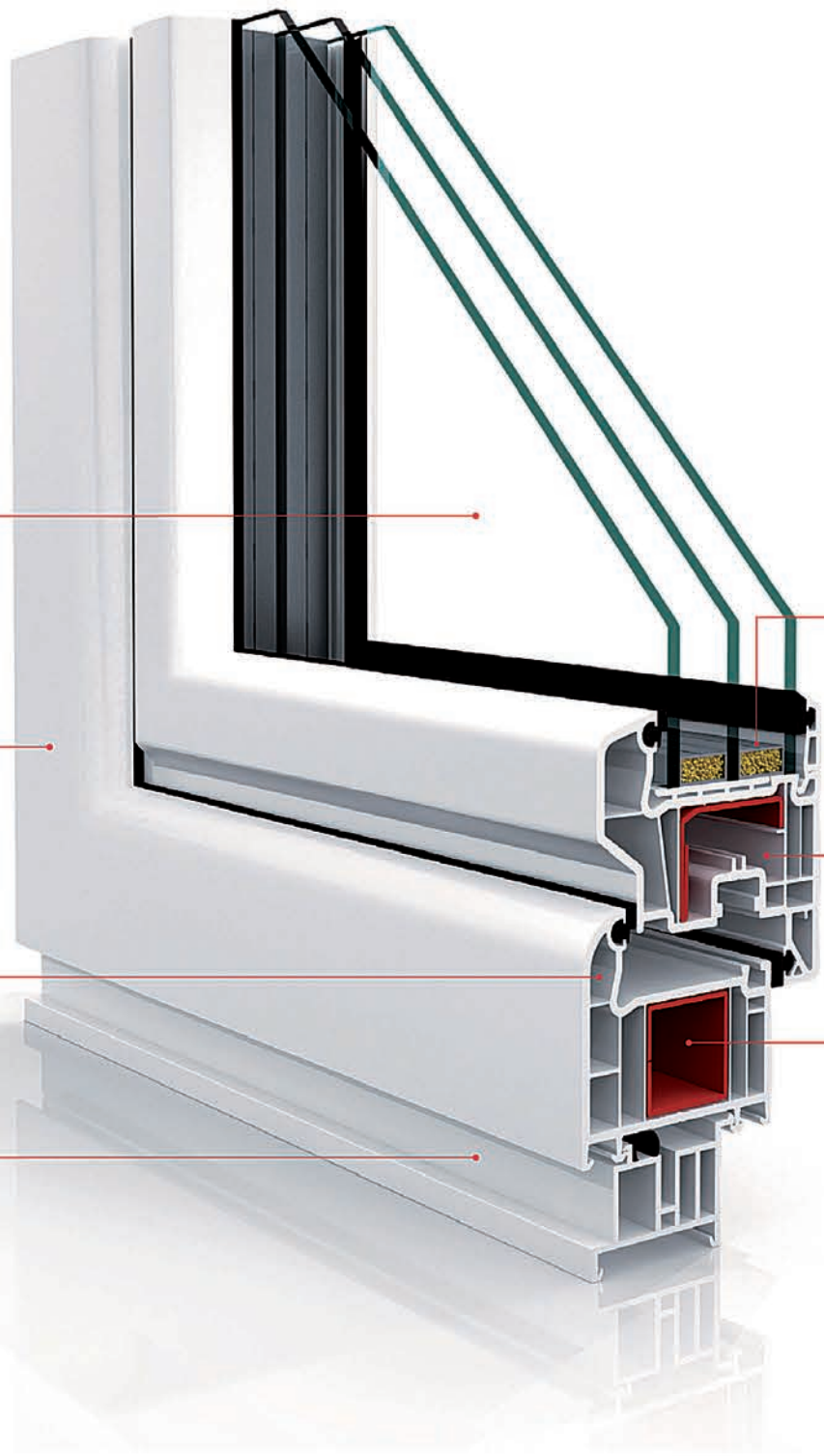

7 lat GWARANCJI

OKUCIA ROTO NTS W KOLORZE CZARNYM
niepowtarzalny charakter oraz większa odporność na korozję

2-KOMOROWE ZESPOLENIE SZYB U=0,5
bardzo duża izolacja cieplna zbliżona do izolacyjności muru

GRUBOŚĆ ŚCIANEK ZEWNĘTRZNYCH – NAJWYŻSZA KLASA A
naroża okien wykonane z profili w klasie A są mocniejsze o ponad 20% od profili klasy B

5-KOMOROWY SYSTEM Z GŁĘBOKOŚCIĄ ZABUDOWY 70 MM
ochrona cieplna na najwyższym poziomie

LISTWA PODPARAPETOWA Z USZCZELKĄ
optymalne połączenie okna z parapetem oraz doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna

TERMICZNA RAMKA MIĘDZYSZYBOWA
większa o 6% izolacyjność cieplna całego okna oraz redukcja zjawiska kondensacji pary wodnej

5-KOMOROWE, PÓŁZLICOWANE SKRZYDŁO 84 MM
możliwość szklenia zespoleniami o grubości do 50 mm

WZMOCNIENIE ZAMKNIĘTE W RAMIE
najwyższe parametry w zakresie statyki oraz bezpieczeństwa

V70 OPTIMAL BLACK

V70 OPTIMAL BLACK to doskonałe połączenie designu, ceny, energooszczędności, a także wyjątkowej trwałości produktu. To nowa propozycja okien Premium dla osób, które oprócz unikatowego wzornictwa, poszukują także produktu o bardzo niskim współczynniku przenikania ciepła w atrakcyjnej cenie. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, **V70 OPTIMAL BLACK** wyróżnia się wysoką energooszczędnością, a także wyjątkowym i ciekawym wzornictwem, nadającym wnętrzu indywidualny charakter.

Salon sprzedaży EKO-BUD

- Warszawa
- Ursynów, ul. Roentgena 45 paw. 4B tel /fax 644 73 63, tel. kom. 0602 62 72 32
- Wołomin, ul. 1-go Maja 26B tel./22/7871910, tel/fax 22/7871646

raty · rabaty · bezpłatny pomiar · doradztwo · fachowy montaż

Wybrane wydarzenia związane z obchodami 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

25 lipca – wernisaż wystawy „Obiektyw powstańczy" w Fotoplastikonie Warszawskim.

27 lipca – rodzinna gra miejska i premiera książki „Mój tato szczęściarz". Miejsce startu - dowiedzą się o nim tylko Ci, którzy się zarejestrują.

27 lipca – koncert Lao Che w Parku Wolności.

28 lipca – godz. 16:00 na podwórku kamienicy przy ul. Konopczyńskiego 5/7 rozpocznie się teatrzyk „Kukiełki pod barykadą".

28 lipca – godz. 20:00 – widowisko muzyczne „Zakazane piosenki".

30 lipca (wtorek)

Godz. 10.30 - uroczystość przy kamieniu „Żołnierzom Żywiciela", Park im. Żołnierzy Żywiciela przy ul. Ks. J. Popiełuszki

31 lipca (środa)

Godz. 10.00 – Spotkanie Powstańców Warszawskich z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Bronisławem Komorowskim i Prezydent m.st. Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz. Wejście z zaproszeniami

Godz. 13.00 – Uroczysta Sesja Rady m. st. Warszawy, Zamek Królewski

Godz. 18.00 – polowa msza św. przy pomniku Powstania Warszawskiego, Plac Krasińskich

Godz. 19.00 – uroczysty Apel Pamięci przy pomniku Powstania Warszawskiego, Plac Krasińskich

Godz. 20.00 – koncert „Sierpniowa melodia", Plac Krasińskich

1 sierpnia (czwartek)

Godz. 10.00 - uroczystości przy pomniku „Mokotów Walczący – 1944"

Park im. Generała Gustawa Orlicz-Dreszera; „Marsz Mokotowa" - przemarsz ul. Puławską do ul. Dworkowej

Godz. 13.00-13.45 – składanie kwiatów pod pomnikiem gen. Stefana Roweckiego „Grota" U zbiegu ul. F. Chopina i Al. Ujazdowskich

Godz. 14.00 – uroczystości przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej ul. Wiejska

Godz. 16.00-16.45 – składanie kwiatów przy grobie gen. Antoniego Chruściela „Montera", Cmentarz Wojskowy na Powązkach

Godz. 17.00 – Godzina „W"- oddanie hołdu Powstańcom - pomnik Gloria Victis, Cmentarz Wojskowy na Powązkach

Godz. 19.30 – Uroczystości przy pomniku Polegli-Niepokonani . Modlitwa Cmentarz Powstańców Warszawy na Woli

Godz. 21.00 – Uroczystości na Kopcu Powstania Warszawskiego – rozpalenie Ogniska Pamięci ul. Bartycka

5 sierpnia (poniedziałek)

Godz. 18.00 – Uroczystość w hołdzie ludności cywilnej Woli przy pomniku Pamięci 50 Tysięcy Mieszkańców Woli Zamordowanych przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego 1944, Skwer Pamięci u zbiegu ul. Leszno i al. Solidarności

2 października (środa)

Godz. 18.00 – Zgaszenie ognia na Kopcu Powstania Warszawskiego - zakończenie obchodów 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, ul. Bartycka

W dniach 22 lipca – 4 sierpnia w godzinach 10.00-18.00 w Muzeum Powstania Warszawskiego będzie działało centrum informacyjne obchodów 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego **tel. 22 539 79 97**
22 539 79 98
22 539 79 36.

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

KIA - tenisowa inicjatywa

Już w ubiegłym tygodniu pisałem o motoryzacji w duchu tenisa. W dzisiejszym felietonie pragnę przybliżyć czytelnikom MOTO-PASSY ciekawą ursynowską inicjatywę i pozostać w tenisowych klimatach...

Przechadzając się ostatnio po ursynowskich uliczkach, moją uwagę zwrócił zespół kortów tenisowych przy ulicy Jeżewskiego. To wyróżniający się obiekt spośród wszystkich ok. dziesięciu tego typu na Ursynowie. Miejsce to odwiedziłem w ciągu dnia w środku tygodnia, a wręcz tętniło ono życiem. Niby zwykłe korty, a jednak inne. Przy samym wejściu stoi jeden z najnowszych modeli marki KIA - Carens, a cały teren Szkoły Tenisa „Tie Break" jest wyjątkowo estetycznie i kolorowo oznakowany, materiałami reklamowymi samochodowej marki. Ta nowatorska inicjatywa będzie trwała do końca sezonu letniego.

Globalne zaangażowanie marki KIA w światowy tenis, a w szczególności w turniej rozgrywany w Australii, było mi znane. Nie miałem jednak świadomości, że idąc tym samym tropem, warszawski dealer marki, AS Motors, związał się ściśle z ursynowską Szkołą Tenisa „Tie Break". W ramach akcji dofinansowanej z budżetu Gminy Ursynów, w tym roku po raz pierwszy pod patronatem KIA, w wakacyjnych zajęciach tenisowych, bierze udział spora grupa dzieci. Jak się dowiedziałem podczas miłej rozmowy z właścicielem kortów, Szkoła Tenisa „Tie Break" Bernardem Rejniakiem, brała udział w wyłonieniu polskiej pary mikstowej, która dzięki wsparciu marki KIA, reprezentowała nasz kraj w amatorskich zawodach odbywające się podczas turnieju Australian Open.

Prezentacja nowego modelu Carens w tenisowym środowisku jest, jak myślę, bardzo ciekawym i trafnym pomysłem. Koreańscy decydenci marki, jak i polscy z AS Motors, już dawno doszli do wniosku, że klient odwiedzający ich salony, to „ten sam lub podobny" do tego grającego w tenisa. Stąd decyzja o pojawieniu się wprowadzanego właśnie do sprzedaży nowego modelu w ciekawej i dynamicznej, tenisowej atmosferze. Niemal każdy odwiedzający korty, to potencjalny klient na samochód, a prezentowany na Ursynowie model wspaniale wpisujący się w sportowo – rodzinnego ducha tenisa. Warto popierać i naśladować takie inicjatywy: rodzina, sport i motoryzacja!

MOTOWOJ

Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl

RESET

Andrzej Celiński

Najlepiej zbić termometr!

Nowelizacja budżetu, zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku, to wstrząs dla ludzi, których codzienność związana jest z płatnościami z kasy publicznej. Są to: dyrektorzy szkół, szpitali, osoby odpowiedzialne za remonty dróg, szefowie jednostek policyjnych, dyrektorzy bibliotek, domów kultury i setki tysięcy ludzi zatrudnionych w instytucjach publicznych oraz przy inwestycjach finansowanych z budżetu. Wydatki twarde (płace, podatki, energia, czynsze) stanowią gros budżetów: szkół, domów kultury, szpitali. Jeśli następuje nowelizacja budżetu (zawsze jest to zmniejszenie wydatków), to im później ma miejsce, tym większy wstrząs. Cięcia rozkładają się na krótszy czas. Jeśli w lutym dowiaduję się, że mam budżet o 8% mniejszy niż uchwalony w grudniu, to zmniejszam wydatki od marca do końca roku o jakieś 9% miesięcznie. Jeśli dowiaduję się o tym we wrześniu, to z pozostałej do końca roku kwoty ściąć muszę trzecią jej część. Oznacza to zazwyczaj konieczność zadłużenia, nieopłacenie faktur – działania o polu rażenia nie tylko w moją instytucję, ale i w moich kooperantów. Nowelizacja to ostateczność.

Usprawiedliwiają ją jedynie nieprzewidywalne okoliczności. Jeśli ich nie ma – odpowiedzialność spada na tych, których beztroska, brak kompetencji albo błędna hierarchia kryteriów wyboru w czasie budowania budżetu doprowadziła do konieczności nowelizowania. Kiedy w grudniu ubiegłego roku debatowano nad budżetem 2013 roku, oczywiste było, że przyjmowane założenia są nazbyt optymistyczne, zwłaszcza w odniesieniu do stopy wzrostu PKB. A więc i poboru podatków. W trakcie roku doszła mniejsza od przewidywanej inflacja, którą najpewniej chciał się karmić rząd, łatając powiększającą się lukę pomiędzy „normalnymi" przychodami a wydatkami.

Zdarza się, że nie ma winy rządu. Kiedy dzieje się coś naprawdę nadzwyczajnego. Pożar lasów w Kuźni Raciborskiej w sierpniu 1992 roku, powódź w lipcu 1997 (w tamtym akurat roku wzrost PKB był najwyższy od 1989, było więc z czego płacić za akcję ratowniczą), zima stulecia 1979/1980. Pierwsze lata potransformacyjne obfitowały w nowelizacje. Wysoki stopień nieprzewidywalności inflacji, zmienność relacji kursowych, trudna do określenia przewidywalność przychodów z prywatyzacji majątku państwowego, no i przede wszystkim nieszczelność systemu naliczania i poboru podatków były tego przyczyną. Ostatnia nowelizacja zdarzyła się w 2001 roku.

Rząd Buzka był pod silną presją swojego zaplecza politycznego, rozkawałkowywującej się w obliczu zbliżającej się klęski wyborczej prawicy – Akcji Wyborczej Solidarność. Tryumf partyjnej prywaty nad odpowiedzialnością za naród i państwo skutkowały przyspieszoną produkcją ustaw, obrastających miliardowymi zobowiązaniami. Trzymano się zasady: po nas choćby potop. Chyba nigdy wcześniej i nigdy później po 1989 roku, w krótkiej historii polskiej demokracji, to hasło nie było tak bardzo adekwatne do zachowań politycznych liderów. Tzw. dziura Bauca, ówczesnego ministra finansów, który ujawnił rozmiary nieodpowiedzialności swego politycznego obozu, liczona była przez media na 90 miliardów złotych (faktycznie była trochę mniejsza). W odniesieniu do wielkości budżetów tamtych lat były to wielkie pieniądze. Dzisiaj już się nie pamięta, kto doprowadził w Polsce do tamtej zapaści.

Uformowany w ostatnich dniach października rząd SLD/PSL/UP miał o tyle lepszą sytuację niż dzisiejsza, że eliminacja prostych błędów rządzenia prawicy dać mogła, w perspektywie półtora roku, wzrost gospodarki przekładający się na przychody budżetu. Zmiana polityki gospodarczej, przede wszystkim obniżenie CIT'u z 28% w 2002 do 19% w 2004 roku ożywiła inwestycje i zwiększyła wpływy z tytułu płaconych podatków. Warto było zacisnąć pasa w końcówce 2001 i w całym 2002 roku. Wzrost PKB poszybował do niewyobrażalnej dzisiaj (choć wciąż przecież nas nie satysfakcjonującej) wielkości 5%.

„Trzeba było już dawno likwidować liczne synekury w spółkach skarbu państwa, w spółkach komunalnych i w spółkach niby-prywatnych, ale z udziałem skarbu państwa"

Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL przyjmując założenia makroekonomiczne dla budżetu na 2013 rok był ostrzegany o ich nierealności. Chciał być piękny. Był w rzeczywistości związany swoją bajeczką o zielonej wyspie wzrostu gospodarczego w europejskim oceanie czerwieni, oznaczającej recesję. Pisałem o tym we właściwym czasie. Przypominałem rolę w tej propagandowej hucpie wielkiego strumienia unijnych pieniędzy.

A jednak mainstreamowe media to kupiły. Tak dobrze te mapki wyglądały! Szkoda tylko, że była to bajda wymyślona w pi-arowskim gabinecie Tuska. Korespondująca z jego siłą spokoju. Z ciepłą wodą w kranie. W niezawracaniu ludziom głowy trudami rządzenia, reformowania, modernizowania, oszczędzania. Ludzie chcą mieć igrzyska – zdawał się myśleć Tusk – to je im damy! Euro 2012. Dwa stadiony w Warszawie o rzut kamieniem od siebie. Czemu nie? A teraz nadszedł czas płacenia rachunków.

Dzisiaj nie ma wyjścia innego, jak „zawieszenie" kryteriów ostrożnościowych. Używam cudzysłowu, bo co to za zawieszenie? Te kryteria, zapisane w ustawie o finansach publicznych, są właśnie na taką sytuację! Mają rządzących trzymać za rękę, kiedy filozofia „po nas choćby potop" staje się konsekwencją „ciepłej wody w kranie". „Zawieszenie" oznacza po prostu próbę uniknięcia odpowiedzialności konstytucyjnej przez Tuska i Rostowskiego. Gdyby nie zmniejszyli deficytu w kolejnym, 2014 roku, roku wyborczym, wypełniliby dyspozycję prawa dla postawienia ich przed Trybunałem Stanu.

Czy zrezygnować z marzeń o kolejnych wygranych wyborach? Czy narazić się licznym swoim europosłom i jeszcze liczniejszym pretendentom do miejsca w ławach sejmowych brakiem kontynuacji ciepłych posad? Wyboru dzisiaj już nie ma. Trzeba było wcześniej myśleć. Reformować. Ciąć niektóre wydatki. Przykładem, o randze symbolu, jest tu rozpieszczanie przez państwo „agenta Tomka"; kolesia, który w wieku trzydziestu sześciu lat miał już zapewnioną emeryturę (z prawem dodatkowego zarobkowania) w wysokości pensji uniwersyteckiego profesora.

No cóż, trzeba było już dawno likwidować liczne synekury w spółkach skarbu państwa, w spółkach komunalnych i w spółkach niby-prywatnych, ale z udziałem skarbu państwa. Znosić bariery przedsiębiorczości. Ułatwiać start. Oszczędzać. Rezygnować z igrzysk. Inwestować unijne pieniądze tak, jakby były pożyczką, czyli z perspektywą zwrotu jako dźwigni rozwoju.

W trakcie roku budżetowego rząd nie może posłużyć się takim instrumentem, jak podwyżka podatków i opłat. W sytuacji wzrostu PKB bliskim zeru byłby to zresztą krok dla Polski samobójczy. Trzeba było wcześniej myśleć o tym, że rządzenie to nie tylko dzielenie nie przez siebie wypracowanych pieniędzy. Dzisiaj pozostaje skok na kasę OFE (OFE to kolejny „znakomity" wynalazek polskiej prawicy). Dzisiaj jednak likwidacja OFE to podłożenie miny pod rynek papierów wartościowych, zwłaszcza warszawską giełdę.

Pozostaje zapewnienie sobie bezkarności poprzez faktyczną likwidację progów ostrożnościowych. Bo one nie są w polskim prawie na wypadek braku kłopotów z nadmiernym deficytem. One są właśnie na taką sytuację jak ta, kiedy rządy nieudaczników finansuje się z dochodów przyszłych pokoleń. Odpowiedzią Tuska i Rostowskiego na chorobliwą gorączkę wywołaną ich rządami jest zbicie termometru.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Piórem Derkacza

Agnieszka Radwańska tenisistka

Ostatnie zdjęcia naszej najlepszej tenisistki opublikowane w magazynie ESPN wywołały fale komentarzy. Pokazanie pośladków czy całej postaci z profilu, gdzie rolę stanika spełniły ręce, to u naszej Agnieszki Radwańskiej nowość. Wszystko to w otoczeniu żółtych piłek tenisowych, które widzowi mają przypomnieć czym na co dzień zajmuje się osoba fotografowana. A przecież te fotografie, to nic innego jak wysłanie w świat fotooferty. Jest młoda, bogata, znana, a fotografie zrobione ręką mistrza pokazują, że jest i piękna. Jednym słowem panowie powinni odpowiedzieć Isi, podobnymi fotoofertami z uwzględnieniem wszystkich swoich walorów. W miejsce piłeczek tenisowych widzałbym piłki futbolowe, a nawet lekarskie, tylko te ostatnie przesłoniłyby wszystko to, co powinna zawierać fotooferta.

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry **Ryszard Kochan**

Dobre prawo – martwe prawo

Dobrzy ludzie mówią: „Po co tak piszesz o tych telewizjach, one się przecież nie zmienią i nadal będą puszczać reklamy?” Na takie dictum można wymyślić kilka odpowiedzi, trzymających się kupy, ale jest jedna, którą najbardziej cenię. „Jeśli my się zmówimy i przestaniemy oglądać reklamy, albo, jeszcze lepiej, gdy nie będziemy kupować choć przez krótki czas reklamowanych produktów, lecz ich niereklamowane odpowiedniki – to nie ma takiej siły, by reklamodawcy nie stuknęli się w głowę, po tym jak ich to stuknie po kieszeni.”. Na pewno stracą na tym telewizje i inne „nośniki” idiotycznych spotów, lecz dla nas, zwykłych oglądaczy telewizyjnego chleba, nawet upadek jednej czy drugiej bezwartościowej stacji TV to korzyść, a nie strata. Idealizm? Nie. Rewolucja?

Nie całkiem. Wystarczy spojrzeć na niedawną nawet historię rynku reklamowego, aby dostrzec na nim różnego rodzaju wahania, luki w systemach działalności tak zwanych domów mediowych – i zobaczyć jak powstają imperia na glinianych nogach – przedsiębiorstwa nie produkujące niczego, a budujące tak zwaną markę. Zewnętrzny grafik, realizator, dźwiękowiec, zewnętrzne studio, zewnętrzne billboardy, drukarnie, copywriterzy, dziennikarze, krytycy i tak dalej. Doszliśmy do paranoidalnego systemu, w którym chiński produkt z metką „Made in China” kosztuje grosze, a z metką „Louis Vuitton” tysiące euro. Komputer produkowany na tych samych podzespołach, ale ze znaczkiem bywa nawet dwa razy droższy od „no name’a”. Ten sam, robiony tymi samymi małymi chińskimi rączkami.

Tu dochodzimy do sedna. W tak zwanej Polsce wolnego rynku, czy też kraju wczesnego kapitalizmu lub – jak ja wolę – kraju totalnego ogłupiania kolejnych pokoleń – w tym naszym kraju sami sobie jesteśmy winni, że mamy wszystko „super”, „hiper”, extra” i dodatkowo całe mnóstwo śmieci – językowych też.

„Nie mierzi mnie, nie razi – zbiera mi się, po prostu, na wymioty”

Nie mierzi mnie maniera przeciągłego „aaaa”, kiedy ktoś nie ma nic do powiedzenia, nie razi mnie „takanie?” coraz durniejszych „śniadaniówek”. Nie mierzi mnie, nie razi – zbiera mi się, po prostu, na wymioty. Flaki mi się nicują, kiedy słyszę panienkę z torebką wyprodukowaną w Chinach, czy innej Malezji, ale z logo popularnej marki. Sierota nie potrafi jednego zdania sklecić w ojczystym języku, ale płynnie i bez zrozumienia posługuje się hasłami dla idiotów typu: design, market, top (wieloznaczne), kolekcja, cool, démodé…

Podobnie jest z naszymi szyldami. W poprzednim numerze pokazaliśmy przykład napisu sporządzonego przez, delikatnie rzecz ujmując, nieuka. Na szczęście w Polsce obowiązuje jeszcze ustawa o języku, ale na nieszczęście jest martwym prawem. Gdyby na właściciela sklepu, którego szyld przedstawiamy na stronie siódmej, została nałożona kara, lub gdyby mu zabronić otwarcia sklepu, dopóki nie poprawi językowego błędu, to takich „kwiatków” byłoby zdecydowanie mniej. Jak pisał nasz Czytelnik w liście wydrukowanym w poprzednim numerze naszego tygodnika, właścicielka sklepu „SPOŻYWCZO MONOPOLOWEGO” (pisownia na szyldzie) nie rozumiała nawet, o co chodzi. Może zatem nie warto z takimi ludźmi dyskutować, ani odsyłać do słowników, bo najprawdopodobniej nie potrafią się nimi posługiwać.

Oczywiście zapis powinien wyglądać tak: „SPOŻYWCZO-MONOPOLOWY”. Mało tego, w szanujących się wydawnictwach przy rozdziale napisu na dwa wiersze, kreseczka między słowami (dywiz, łącznik) powinna być na końcu pierwszego i na początku drugiego, czyli

SPOŻYWCZO-
-MONOPOLOWY.

Pikanterii całej historyjce dodaje fakt, że monopolowego tam jeszcze nie ma.

Naprawdę nie pojmuję, jak można nie mieć za grosz szacunku do ojczystego języka? Dlaczego nie rozumiemy, iż język jest bodaj najważniejszym elementem spajającym naród; bo nie zdajemy sobie sprawy, że pod wieloma względami mowa naszych ojców jest bogatsza i piękniejsza od prymitywnego American English; że gramatyka jest bardziej skomplikowana niż większość gramatyk języków indoeuropejskich, co niezbicie świadczy o lepszym, pełniejszym rozumieniu otaczającego nas świata? Dlaczego nie uczy się kolejnych już pokoleń „wolnej Polski” piękna języka, tylko daje się ciche przyzwolenie na jego kaleczenie?

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Władza leży dzisiaj na ulicy

Często używa się przenośni, że pieniądze leżą na ulicy. Jak każde stare porzekadło i to coś w sobie ma. Dzisiaj można powiedzieć, że na ulicy leży także władza w państwie i wystarczy tylko schylić się, aby ją wziąć. Odnosi się to do polskiej lewicy, która niby jest, a tak naprawdę jej nie ma, lub mamy do czynienia z jej karykaturą.

Nastał bardzo dobry czas dla lewicy, ponieważ bredzenia neoliberałów o samoregulującym się rynku, gwarantującym społeczeństwu dobrobyt i szczęście, nikt już nie chce słuchać. Skutki wieloletniej dominacji tej teorii odczuwamy od 2008 roku i są one dla ludzi coraz bardziej dotkliwe. Ustrój zwany kapitalizmem przeżywa największy kryzys w historii. Dowodem na to są niepokoje społeczne w wielu krajach zamożnej Europy – w Hiszpanii, Grecji, Francji, Portugalii i we Włoszech. Po tym jak Barack Obama musiał faszerować prywatne banki bilionem dolarów pochodzących z publicznych pieniędzy swój renesans zaczęła przeżywać teoria Marksa, szczególnie na kontynencie południowoamerykańskim.

W Polsce poglądy lewicowe są na cenzurowanym. Prof. Jerzy Kochan, kierownik Zakładu Filozofii Kultury na Uniwersytecie Szczecińskim, powiedział w wywiadzie dla dziennika Trybuna: „Łatwiej w Polsce być obecnie gejem, lesbijką, Murzynem, czy Żydem niż socjalistą. Ludzie boją się powiedzieć o sobie: jestem socjalistą. We Francji można być socjalistą i prezydentem państwa. W Polsce, co najwyżej, wolno być socjaldemokratą, ale takim, którego papież wpuszcza do papa-mobile, i którego Adam Michnik klepie po plecach”.

Profesor miał zapewne na myśli tak zwaną kawiorową lewicę, której czołowymi przedstawicielami są Aleksander Kwaśniewski i Leszek Miller z SLD. Faktycznie, SLD ma niewiele wspólnego z lewicą. To w czasie rządów Kwaśniewskiego, Millera i Oleksego słynna Komisja Majątkowa przy MSWiA, obdzielająca Kościół katolicki ogromnymi latyfundiami, przeżywała prosperity. Tusk pokazał, że żywot tego niekonstytucyjnego organu można zakończyć praktycznie jednym pociągnięciem pióra szefa rządu. Millera i Oleksego nie było na to stać, mimo że mieli w rękach pełnię władzy – prezydenta, Sejm i Senat.

„Bredzenia neoliberałów o samoregulującym się rynku /…/ nikt już nie chce słuchać”

Profesor Kochan ma rację twierdząc, że Polacy poddani są od ponad dwudziestu lat totalnej indoktrynacji obrzydzającej socjalizm. Wielu naszych rodaków, nawet tych wykształconych, nie rozróżnia socjalizmu od komunizmu. Jest to m.in. pokłosie słynnej wypowiedzi aktorki Joanny Szczepkowskiej o końcu komunizmu w Polsce, którego de facto od 1956 r. w naszym kraju nie było.

Polska lewica znajduje się obecnie w głębokim odwrocie, jest rozbita i zastraszona. Wielka szkoda, bowiem dzisiaj prężne ugrupowanie lewicowe mogłoby z powodzeniem walczyć o władzę w państwie, ponieważ widać jak na dłoni, że Polacy mają po dziurki w nosie ciągłego wyboru między dżumą a cholerą. Niestety Millera i jego kunktatorski SLD zadowala kilkunastoprocentowe poparcie, bo pozwala przeżyć starej gwardii, wywodzącej się jeszcze z szeregów PZPR. Młodzi w tej partii to wybitny historyk Joński, który umiejscawia Powstanie Warszawskie w 1989 roku, oraz gensek Gawkowski, czołowy parlamentarny striptizer. Z ekipą starych koni, wymieszanych z niedouczonymi happenerami, trudno marzyć o wzięciu władzy.

Co to w ogóle jest lewica? Według teoretyków jest to filozofia, która głosi konieczność przeprowadzenia koniecznych reform społecznych. W Polsce konieczność przeprowadzenia takich reform staje się wręcz paląca, dlaczego więc nie ma u nas mody na lewicowość? Odpowiedzi na to pytanie udzielił cytowany wyżej profesor Jerzy Kochan, który jednocześnie dodaje: „Potrzebny jest coming out ludzi o lewicowych poglądach. Nie lękajcie się mówić, że jesteście socjalistami!”. Czas najwyższy, aby na lewej stronie polskiej sceny politycznej pojawiło się ugrupowanie, które chciałoby tworzyć prawdziwą, przejrzystą lewicową alternatywę społeczną. SLD to karta tak zgrana, że nie warto poświęcać przyszłości tego ugrupowania zbyt wiele uwagi. Najlepszym dowodem rozkładu Sojuszu jest układ sił w radzie dzielnicy Ursynów, gdzie lewica od 1994 r. nieprzerwanie miała swoją reprezentację w tamtejszym samorządzie. Dzisiaj PO ma 11 radnych, „Nasz Ursynów” - 10, PiS - 4. SLD nie zdobył w ostatnich wyborach samorządowych na Ursynowie ani jednego mandatu.

Pewne nadzieje wzbudził Ruch Palikota, ale ugrupowanie to poza mocno eksponowaną antykościelną retoryką ma niewiele wspólnego z lewicowością. Sam antyklerykalizm zaś to zdecydowanie za mało, aby zdobyć bezwarunkowe poparcie wyborców o lewicowych poglądach. Tak więc lewa strona politycznej sceny na razie jest pusta. Biorąc jednak pod uwagę sytuację w kraju oraz zmęczenie elektoratu występami tych samych od lat prawicowo-klerykalno-liberalnych aktorów, występujących na tej najważniejszej ze scen, można założyć z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością, że kiedy na lewej stronie pojawi się jakieś poważne ugrupowanie alternatywne, niechybnie weźmie władzę w państwie.

Wojtek Dąbrowski

Fraszki

Wielka Szkoda

Dziś pognało moją żonę
Na plażę do Gdańska.
Niby ciało opalone,
Lecz… to nie Radwańska.

Royal boy!

Księżna Kate urodziła!
Polska ten czyn docenia!
22 lipca -
Znów Świętem. Od rodzenia.

By mediom bardziej wzrosły
Oglądalności słupki,
Wprowadźmy jeszcze Święto
Pierwszej Królewskiej Kupki.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.

Około setka dzieci ćwiczyła w Arenie Ursynów z gwiazdami NBA

Gortat dba o dzieci i młodzież...

W Arenie Ursynów odbyła się szósta edycja Marcin Gortat Camp, czyli wspólnego treningu naszego rodzynka z najlepszej ligi świata z dziećmi i młodzieżą. Polska gwiazdor NBA przez kilka godzin prowadził zajęcia w dwóch grupach wiekowych 9-13 oraz 14-17 lat.

Chłopcy i dziewczęta trenowali nie tylko pod okiem naszego asa, ale także jego niedawnego kolegi z Phoenix Suns Jareda Dudleya. Oprócz koszykarza, który latem przeniósł się z klubu z Arizony do Los Angeles Clippers, sztab prowadzących zajęcia na campach wzmocnił między innymi Neal Meyer, koordynator w NBA Europe, szkoleniowiec który przez 16 lat pracował w sztabach wielu najlepszych klubów NBA.

– Jestem w Polsce po raz pierwszy, ale o przyjeździe rozmawialiśmy z Marcinem przez ostatnie dwa lata – mówił Dudley. – Na razie widziałem jego rodzinne miasto i Warszawę i już mu powiedziałem, jak bardzo mi się tu podoba. To ładne miasto, jest wiele restauracji. – Powiem innym graczom NBA, że warto przyjechać na Campy Gortata. To na razie najbardziej profesjonalnie zorganizowane Campy, w jakich uczestniczyłem – dodał Amerykanin.

To już szósta edycja Campów organizowanych przez fundację Marcina Gortata, po raz pierwszy jednak Gortat i jego ekipa trafili do Areny Ursynów. Pierwszy Camp odbył się w 2008 roku w Łodzi, a pomysłodawcą był sam zawodnik, który traktuje imprezę jako swoistą formę podziękowania i spłaty długu za wsparcie, które sam otrzymał w młodości. Chce pomóc adeptom koszykówki i wskazać im właściwy kierunek rozwoju.

Po kilkunastominutowej rozgrzewce grupa dzieciaków usiadła na środku boiska i zaczęła odpowiadać na skandowanie prowadzącego: – Marcin? – Gortat! – Marcin? – Gortat! Przed przystąpieniem do właściwych zajęć dzieci zostały podzielone na cztery grupy i kolejno przeszły przez tzw. cztery stacje szkoleniowe. Trenerzy i pomocnicy Gortata przeprowadzili zajęcia z kozłowania, ustawienia nóg, elementów techniki rzutu.

Uzupełnieniem prowadzonych zajęć sportowych była rozmowa Marcina Gortata z dziećmi na temat rzeczy potrzebnych do osiągnięcia sukcesu. Reprezentant Polski omawiał kolejne niezbędne składniki sukcesu takie jak zdrowe odżywianie, dbanie o higienę, wiara we własne możliwości, regularność treningu czy zdeterminowanie na osiągnięcie wygranej.

– Jesteśmy już za półmetkiem szóstej edycji naszej akcji i zawsze coś mnie w niej zaskakuje. W tym roku niestety nie dojechał do Polski Ralph Sampson, zatrzymała go w USA śmierć osoby w rodzinie. Ale to jedyny minus. Pozytywne zaskoczenie to przede wszystkim nasi partnerzy i sponsorzy, którzy z roku na rok oferują więcej, potwierdzając, że to co robimy jest dobre i ma sens. Jestem im za to niezmiernie wdzięczny – powiedział Gortat.

Podczas każdego z Campów Marcin Gortat wybierał dwójkę najlepszych uczestników (MVP) – chłopca i dziewczynkę. Dostali oni zaproszenie na finałowy Camp odbywający się w Trójmieście, podczas którego stanęli przed szansą wygrania wyjazdu do USA na jeden z ligowych meczów NBA. Każdy z uczestników Campu otrzymał też pamiątkową koszulkę oraz wyjątkową i przygotowaną specjalnie na zajęcia piłkę do koszykówki.

Trening na Ursynowie był przedostatnim w szóstej edycji Campów, która zakończyła się w Sopocie. W Wielkim Finale spotkały się drużyny Wojska Polskiego i Gortat Team. Nie zabrakło wielkich nazwisk, w drużynie Gortata zagrali między innymi Dariusz Michalczewski czy Piotr Gruszka, a w zespole Wojska Polskiego gościnnie wystąpił Jared Dudley.

– Ursynów to dzielnica żyjąca sportem, tym uprawianym na co dzień przez mieszkańców, ale też coraz częściej sportem wyczynowym. Arena Ursynów przyciąga uznanych sportowców niczym magnes – mówił z kolei burmistrz Ursynowa Piotr Guział. – Grają tutaj w ekstraklasie siatkarze AZS Politechniki Warszawskiej, trenuje reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja badmintona, grali polscy tenisiści w meczu Pucharu Davisa. Teraz ta największa miejska hala sportowa została wybrana przez najlepszego polskiego koszykarza Marcina Gortata na jego doroczny Marcin Gortat Camp. Jesteśmy z tego wyboru bardzo dumni – podsumował burmistrz.

Tak więc wszyscy byli zadowoleni. Prowadzący, bo w amerykańskim stylu do wszystkich podchodzili otwarci i uśmiechnięci. Dzieciaki, bo mogły pograć z Gortatem i Dudley'em, a potem dostały upominki i nagrody oraz rodzice, których na trybunie zasiadła ponad setka, bo mogli robić zdjęcia swoim dzieciom w towarzystwie gwiazd oglądanych na co dzień jedynie na ekranach telewizorów.

LuK
Foto Lech Kowalski

Dla ludzi z apetytem na smakowite wyroby

Życzymy Państwu smacznego!

Targ Śniadaniowy odbył się po raz pierwszy w kwietniu na Żoliborzu. Targ zawitał teraz na Ursynów. W każdą niedzielę, w godzinach od 10.00-16.00 w Parku przy Bażantarni można obejrzeć, skosztować zakupić smakowite kawały mięsiwa. Patrz zdjęcie.
Na Targu wystawiają się mali, lokalni dostawcy i zapewne każdy ursynowianin wie, jak smakują takie wyroby, szczególnie na świeżym powietrzu.

(red.)

Inicjatywa twórcza dla twórców

Altana w Parku Jana Pawła II

Autorski projekt aranżacji przestrzeni, gdzie sztuka przenika się z codzienną, niezobowiązującą atmosferą wakacyjnego relaksu. Spotkania będą dobywały się w godzinach 11.00 -14.00 w każdą niedzielę do końca wakacji. Dla uczestników spotkań art ALTANA przewidziano plastyczne WARSZTATY RODZINNE. Warsztaty przygotowane przez artystów i animatorów będą odbywały co niedzielę w godzinach 12.30-14.00.

(red.)

FINANSE

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

KUPNO-SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418

ANTYKI, monety, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 235-38-79, 601-235-118

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

SPRZEDAM okazyjnie nowe artykuły firmy Philipiak: szybkowar, kuchenka indukcyjna, komplet pościeli kaszmirowej. 516-979-189

LOKALE

MAŁE, TANIE BIURO W DOBRYM PUNKCIE MOKOTOWA 795-486-414

POWIERZCHNIE BIUROWO-USŁUGOWE 50 - 470 m2 TANIO BOKSERSKA 795-486-414

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

JÓZEFOSŁAW, ostatnie mieszkania od dewelopera, atrakcyjne ceny, 605-870-124

KWATERY, 728-899-673

MOTO

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

ANGIELSKI, 694-449-866

HISZPAŃSKI, 507-087-609

HISZPAŃSKI, dojazd, 606-246-346

JĘZYK POLSKI, poprawki, pełny zakres, 508-310-505

KOMPUTER Seniorom, 22 219-50-00

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA poprawki, matury, dojeżdżam, 504-057-030

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlano-usługowa przy trasie 722, tel. 602-77-03-61

GRUNT rolny 1,10 ha Prażmów, 602-77-03-61

GRUNT rolny 7 ha Prażmów, 602-77-03-61

JÓZEFOSŁAW, grunt 5800 m.kw. pod wielorodzinne, 605-870-124, michalska@soltan-n.pl

PILNIE sprzedam działkę w Błoniu, gm. Piaseczno (30 km od Warszawy). Działka budowlana 6500 m^2 z możliwością podziału po 1000 m^2. Media: prąd i woda. Piękna okolica. Cena 60 zł/m^2. Tel. 604-823-665 rano i wieczorem lub 694-456-185

PRACA

DO PRALNI chemicznej - z doświadczeniem zatrudnię, 516-196-557

FIRMA zatrudni operatora CNC, tokarka oprogramowanie Fanuc. Piaseczno, praca zmianowa, kont. 8-17, tel.: 507-055-118

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą lub leżącą, 12-letnie doświadczenie, referencje, 509-221-810

ZATRUDNIMY: ślusarza - wyroby z blachy, konstruktora, casmet-system@wp.pl

RÓŻNE

OPIEKA nad grobami tanio i solidnie 500-336-607

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

WRÓŻKA, 504-636-366

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 503-432-422

ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-62-45-62

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTRYK 501-236-987

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630

HYDRAULIKA, remonty 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

LUSTRA w domu klienta 602-27-17-18

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE , szpachlowanie, 722-920-650

MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, 514-622-499

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

ROLETY, siatki przeciwko owadom 602 27 17 18

STOLARSKIE, naprawy, 22 649-72-40, 606-126-099

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42 LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI Ceny wizyt - 80,100 zł; EKG - 30 zł: USG - 80 zł; EEG, ECHO SERCA - 80 zł ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ INTERNISTA - wizyty domowe, 508-216-824

ODCHUDZANIE - GRUPY WSPARCIA, przyjazna atmosfera, zaskakująca skuteczność, tanio, anna@klubrownowagi.pl, 601-198-197

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

PASSA BIURO OGŁOSZEŃ 22 649 71 65, 22 648 44 00

IMAKO Agencja Reklamowa imako@imako.com.pl BANERY SZYLDY KASETONY 602 213 555

KONKURSY POD PATRONATEM MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

ADWOKAT SPRAWY CYWILNE, KARNE, ADMINISTRACYJNE, PORADY PRAWNE, SPORY SĄDOWE. 697-092-888

Tusze, Tonery Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie! TUSZTUSZ.PL tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

agencja reklamowa imako@imako.com.pl tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4 • NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE • TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

EKO-BUD tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary"
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35
www.domsztuki.art.pl

Akcja „Lato w Mieście" (sfinansowana ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, udział w warsztatach – bezpłatny). Zapisy w sekretariacie Domu Sztuki (22 643 79 35).

Warsztaty plastyczne „Letnie zabawy dłutem i kredką" – czwartek, 1 sierpnia; wtorek, 6 sierpnia, czwartek, 8 sierpnia, wtorek, 13 sierpnia, w godzinach 11.00-12.00 i 12.15-13.15.

Warsztaty w czwartek, 8 sierpnia będą mieć charakter otwartego pleneru malarskiego dla dzieci i młodzieży, który odbędzie się przy Domu Sztuki.

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa prac uczestników zajęć (dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym seniorów) w pracowniach plastycznych placówki – Pracowni Malarstwa, Grafiki i Rysunku oraz Pracowni Rzeźby i Ceramiki. Wstęp wolny. Zajęcia są finansowane ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury SMB „Imielin"
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15
www.dkimielin.pl

Klub A4 SMB Imielin

Wystawa prac dzieci młodszych i najmłodszych; 53 dzieci. Instruktorzy; Maria Kuduk-Białkowska, Roma Kopeć, Dorota Wójcik. Wystawa czynna do września 2013 r. od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00. Wstęp wolny.

Uzdrowisko Konstancin-Jeziorna i burmistrz Gminy Konstancin-Jeziorna zapraszają na koncert Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej pod tytułem **"Muzyka przy źródle"**, który odbedzie się **28 lipca o godzinie 19.30 w amfiteatrze Parku Zdrojowego**

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Najlepsze na wakacje...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Stanisław Gieleciński**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

3			2					
		7			6		5	
	5				4			3
7						5		
	1		8				7	
		4	9			8		
		2				6	8	
	8		7	2				
					1			2

	9							
			6		8		1	
	3					2		
		7	8	3				
6	8							2
		4			2		3	7
	6	8		7				
2			1				5	
			9					1

Ryanair pozostanie na Okęciu do końca lata

Wszystkie loty Ryanair zaplanowane do i z lotniska Warszawa Modlina będą obsługiwane do i z lotniska Chopina do 26 października.

Ryanair serdecznie przeprasza pasażerów za wszelkie niedogodności spowodowane przeniesieniem operacji Ryanair na lotnisko Chopina od grudnia 2012 roku.

Ryanair obecnie prowadzi rozmowy z lotniskiem Warszawa Modlin i wszelkie dalsze informacje będą publikowane na stronie internetowej Ryanair.com.

RYANAIR.COM
THE LOW FARES AIRLINE

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Informacja WOM **545 72 00**
Cantrala **545 71 00**
Urząd Skarbowy **548 68 00**
Paszporty **858 10 06**
Ośrodek Pomocy Społecznej **544 12 00**
Pogotowie Ratunkowe **525 13 07**
Policja **601 69 78**, **603 19 78**
Straż Miejska **986, 852 15 99**
Straż Pożarna **998**, **843 70 38**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
56 51 400, **56 51 402**
Urząd Skarbowy **848 61 51**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **844 04 46**
Policja **603 11 88**
Straż Miejska **986, 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11
642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
648 22 26
Policja **842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **750 19 41**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **535 91 93**
Policja **997**, **756 70 16...18**
Straż Miejska **701 76 95**, **986**
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**
Pomoc Drogowa **756 20 10**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32
756 48 10, 754 41 71
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie Ratunkowe **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**, **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98**, **757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**, **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94, pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski**, **Mirosław Mroński**, **Łukasz Kondej**, **Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 519-151-430;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00